

Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 16

WARSZAWA, 19 KWIETNIA 1953 r.

CENA 30 GR

Przed IV Krajowym Zjazdem Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego

Za kilka tygodni, bo już w końcu maja br., zbierzemy się we Wrocławiu na IV Krajowym Zjeździe Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego. Na Zjeździe tym podsumujemy dorobek naszej działalności za lata 1951-53 oraz wytkniemy nowe zadania dla naszej organizacji związkowej. Ocena naszej pracy, której dokonamy na IV Krajowym Zjeździe ZNP, powinna być jak najbardziej wnikliwa i krytyczna szczególnie dlatego, że kończąca się kadencja Zarządu Głównego ZNP wybranego na III Zjeździe obejmowała dwulecie obfitujące w wielkie historyczne wydarzenia w życiu narodu polskiego. W okresie tym wyrósł i okrzepł Front Narodowy, który pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej stał się potęgą na światowej scenie politycznej, a siłą jednoczącą cały naród do realizacji naszych dumnych planów, których ostatnim celem jest zbudowanie nowego, socjalistycznego ustroju w Polsce. Lata te na zawsze przejdą do historii jako lata uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i zwycięskich wyborów do Sejmu, które odbywały się niemal równolegle z wielkopomnym XIX Zjazdem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

XIX Zjazd KPZR w oparciu o genialną pracę Wielkiego Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” wytyczył całej postępowej ludzkości dalszą drogę w walce o pokój i budowę ustroju sprawiedliwości społecznej. Zgon Wielkiego Wodza i Nauczyciela ludzkości wstrząsnął

sercami wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie. Ale potrafiliśmy — używając wyrażenia Mao Tse-tunga — „przekuć ból w czyn”. Podjęte po śmierci Józefa Stalina postanowienia Komitetu Centralnego KPZR i wnioski z VIII Plenum KC PZPR przyczyniły się do dalszego umocnienia i zahartowania szeregów Partii, zmobilizowały i umocniły gotowość bojową armii budowniczych socjalizmu. I nie jest rzeczą przypadkową, że w tych ciężkich dla całej ludzkości dniach tuż po XI Plenum CRZZ wykonujemy z nadwyżką plany produkcyjne w górnictwie, hutnictwie i w przemyśle włókienniczym, gdzie niedawno jeszcze mieliśmy niedociągnięcia.

W obliczu tego wielkiego, bolesnego, a mobilizującego wydarzenia, jakże odpowiedź na zadania stają przed blisko 200-tysięczną armią nauczycieli, naukowców i działaczy oświatowych w Polsce zrzeszonych w Związku Zawodowym Nauczycielstwa Polskiego. Pracownicy wielkiego frontu ideologicznego muszą poważnie zastanowić się nad tym, jak wygląda ich codzienna praca w przeżywanym obecnie historycznym okresie, jaka była i jest ich postawa.

Dlatego też na IV Krajowym Zjeździe ZNP będziemy musieli krytycznie i samokrytycznie ocenić naszą całą działalność. Musimy przede wszystkim znaleźć odpowiedź na pytanie: Czy wykorzystaliśmy wszystkie środki i siły, wszystkie nasze możliwości, aby umocnić postawę światopoglądową całego nauczycielstwa? Czy cała nasza działalność kulturalno-oświatowa, nasza masowo-polityczna praca służyła tym celom? Odpowiedź na te pytania aktualne dziś i jutro, niestety, nie będzie w pełni zadowalająca. Trzeba bowiem samokrytycznie przyznać, że największe niedociągnięcia mamy właśnie na tym najbardziej odpowiedzialnym odcinku pracy związkowej. Tak organizacja czytelnictwa wśród nauczycieli, sieć biblioteczna, jak organizacja zespołów dyskusyjnych, klubów nauczycielskich zarówno ilościowo, jak i jakościowo w żadnym stopniu nie odpowiadają rosnącemu stale potrzebom związkowców.

Od postawy ideowej, od światopoglądu nauczyciela zależy przecież powodzenie i skuteczność całej jego pracy w szkole. Musimy więc dogłębnie przeanalizować i wydobyc całą, choćby nawet przykra prawdę o tym, w jakim stopniu nasz związek zawodowy przyczynił się do realizacji planów oświatowych, a w szczególności jak pomagaliśmy realizować zadania III roku Planu 6-letniego i jak przygotowaliśmy kampanię bieżącego, IV roku naszej szóstki. Liczby świadczące o odpadzie uczniów mówią nam, że na polu realizacji zasady powszechności nauczania mamy poważne błędy i niedociągnięcia. Wysoki procent drugoroczności, niezadawalający poziom wyników nauczania dają nam żywy obraz naszych poważnych zaniedbań w walce o jakość produkcji szkolnej. Jakkolwiek w ostatniej kadencji, ogólnie biorąc, podniósł się poziom nauczania, to jednak sprawy poziomu pracy dydaktyczno-wychowawczej nauczycieli nie była należycie doceniana ani przez Zarząd Główny, ani przez wszystkie terenowe komórki związkowe.

Troska o pracę szkoły, o jej najlepszy poziom — to troska o kadry, to troska o wychowanie nowego, socjalistycznego człowieka, to warunek realizacji zadań stawianych przez wszystkie plenery, a szczególnie VIII Plenum KC PZPR.

Pod kierownictwem naszej Partii poważnie pchnęliśmy naprzód naszą pracę w środowisku wiejskim. Nauczyciel wiejski z każdym dniem coraz mocniej i pewniej staje się propagandystą spółdzielczości produkcyjnej. Jednak przeprowadzone w lutym i w marcu br. seminaria, w których wzięło udział blisko 20 tys. wiejskich nauczycieli, na temat spółdzielczości produkcyjnej, o ile pociągnęły do przodu, o tyle przetrwały i entuzjazmu uświadniły, że niektórym naszym kolegom wiejskim brak nierzadko podstawowych wiadomości z zakresu budownictwa socjalistycznego na wsi. Świadczy to także o niedostatecznej pracy masowo-politycznej w terenie. Często brak czasopism, wydawnictw, podręcznej biblioteki utrudnia poważnie nauczycielowi wiejskiemu należyte poznanie problemów spółdzielczości produkcyjnej, a co za tym idzie — należyte prowadzenie pracy uświadamiającej na wsi. I ten problem, jako jeden z czołowych problemów z dziedziny pracy oświatowo-propagandowej nauczyciela, powinien być rzetelnie przeanalizowany.

Osią przewodnią działalności naszego Związku Zawodowego jest troska o człowieka, o jego sprawy codzienne, o jego

warunki bytowe. Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ciężkich warunkach gospodarczych okresu intensywnego wzrostu i rozwoju gospodarki narodowej rokrocznie czyni poważne kroki w celu poprawy sytuacji materialnej nauczycieli. Ostatnio dekretem z dnia 3 stycznia br. zostały ujednolicono wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i czynności dodatkowe, co w dziedzinie regulacji płac nauczycielskich jest poważnym krokiem naprzód. Trzeba jednak stwierdzić, że i w tej sytuacji nie wykorzystaliśmy wszystkich możliwości poprawy bytu nauczyciela. Oto na przykład ustawa z dnia 20.X.1952 r. o ulgach dla nauczycieli w wielu powiatach i gminach nie została jeszcze w pełni zrealizowana. Wciąż jeszcze wielu nauczycieli wielkich płaci za wynajęcie izby po 100 i więcej złotych miesięcznie z własnej kieszeni. Nasze ognia związkowe nie podjęły energicznej walki o pełną realizację tego korzystnego dla nauczycieli postanowienia Rządu. Podobnie w dziedzinie opieki nad nauczycielem i jego rodziną, mającej poważne osiągnięcia w dziedzinie wczasów, kolonii letniskowych, wypoczynkowych, kas zapomogowo-pożyczkowych itp., jednocześnie posiadamy poważne braki, które można i trzeba ujawnić, aby uniknąć ich w przyszłości.

Oto w zarysie problematyka, którą analizować będziemy na IV Zjeździe ZNP. Oczywiście, że problemów tych jest o wiele więcej, jak np. zagadnienie współpracy z rodzicami, ożywienie komitetów opiekunów i wiele innych, które znajdą dokładniejsze omówienie w następnych artykułach.

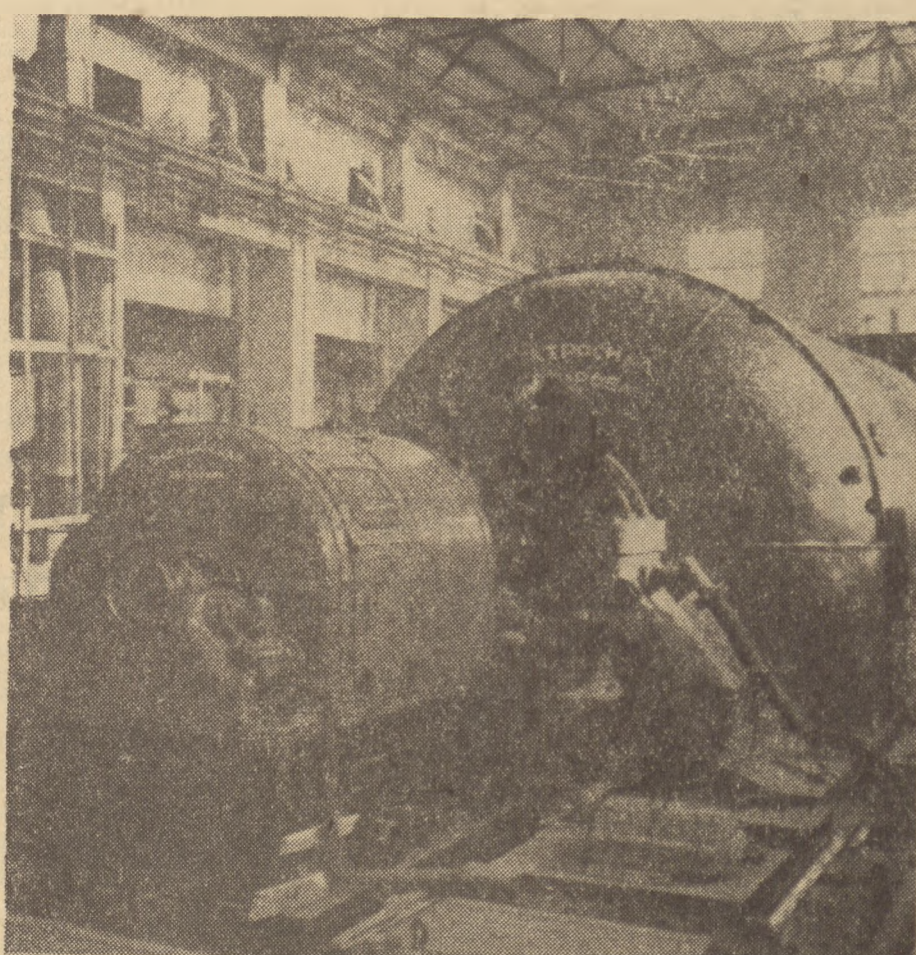
Sygnalizując czołowe zagadnienia, które stają się przedmiotem obrad sekcji delegatów na Zjazd, nie mamy zamiaru zanikać dyskusji nad tymi problemami w ścianach sali zjazdowej. Uważamy, że w ciągu kilku tygodni kampanii przedzjazdowej powinny one znaleźć się na porządku obrad wszystkich ZOZ i MOZ, wszystkich nowoabranych oddziałów powiatowych.

Do „Głosu Nauczycielskiego”, do pracy pedagogicznej i codziennej powinny napływać liczne artykuły oceniające pracę Związku. Artykuły te niewątpliwie wpłyną na tok dyskusji zjazdowej, która znajdzie swe odbicie w wytycznych przez Zjazd zadaniach. Chodzi o to, aby IV Krajowy Zjazd ZNP został poprzedzony we wszystkich oddziałach swoimi referencjami, które nie tylko ocenią pracę Związku, ale przede wszystkim służyć będą krytycznej i sprawiedliwej, po socjalistycznemu oceną całokształtu działalności Związku w minionej kadencji. Z tej powszechnej dyskusji we wszystkich komórkach związkowych powinny narodzić się konkretne i realne zobowiązania, które IV Zjazd pokwituje jako prawdziwie socjalistyczne zobowiązania wielkiej armii oświatowców polskich. Nie tracimy więc ani jednego dnia, weźmy na warsztat narady wytwórcze pracy każdego ognia związkowego zapuszczając jak najgłębiej sondy, socjalistycznej krytyki w najgłębsze i najczulsze miejsca.

Tylko śmiałe spojrzenie prawdzie w oczy przyczyni się do podniesienia stylu pracy całego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego.

E. KUROCZKO

W VIII rocznicę Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy między Polską a ZSRR



Elektrownia Jaworzno II rośnie dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego. Na zdjęciu: Prace przy montażu drugiej turbiny, którą załoga pragnie oddać do użytku przed terminem

W dniu 21 kwietnia 1945 r. został podpisany historyczny Układ o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy między Polską a Związkiem Radzieckim.

O układzie wtedy zasłynął Józef Stalin powiedział:

„Znaczenie tego układu polega przede wszystkim na tym, że jest on wyrazem zasadniczego zwrotu w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Polską w kierunku sojuszu i przyjaźni, zwrotu, który ukształtował się w toku obecnej wojny wyzwolenczej przeciw Niemcom, a który obecnie jest formalnie utrwalony w tym układzie”.

Minione osiem lat potwierdziły całkowicie prawdziwość słów Stalina. Armia Radziecka przyniosła nam wolność. Radzieckie poparcie, zderygowane stanowisko J. Stalina ustaliło granice naszego kraju nad Odrą i Nysą. Dzięki pomocy Kraju Radzelskiego w niesłychanie szybkim tempie odbudować nasz kraj, dźwignąć z ruin Warszawę, odbudować przemysł, porty, rolnictwo i transport.

Związek Radziecki dostarczył Polsce narzędzi i urządzeń fabrycznych, traktorów, samochodów, rud, maszyn górniczych, sprzętu telekomunikacyjnego i radiowego, urządzeń laboratoryjnych, bawełny, tytoniu, skór i wielu innych surowców i maszyn. W ramach umów eksportujemy do ZSRR węgiel, koks, tabor kolejowy, wyroby hutnicze i włókiennicze.

Na skutek umowy o współpracy naukowo-technicznej możemy kształcić nasze najlepsze kadry w produkcyjnych uczelniach radzieckich.

Obrzymia pomoc radziecka we wszystkich dziedzinach życia umożliwiła nam zrealizowanie w szybkim tempie wielkiego Planu 6-letniego.

Kilkaset najwybitniejszych specjalistów radzieckich, 24 radzieckie biura projektowe opracowały plany Nowej Huty. W roku bieżącym załoga Huty rozpoczyna budowę 110 nowych obiektów, z których ponad 40 zostanie oddanych do użytku jeszcze w tym roku. W tym roku do budowy wchodzi produkcja do przedwojennego poziomu. Całkowite wyposażenie tego ogromnego obiektu uruchomienia w Związku Radzieckim. Dzięki radzieckim dostawom inwestycyjnym budujemy nasz przemysł motoryzacyjny: Żerań i Lublin, nasz przemysł chemiczny: wielki kombinat azotowy, potężna fabryka sody, nowoczesne wytwórnie karbidu, fabrykę kwasu siarkowego, wielkie fabryki produktów syntetycznych, fabrykę wyrobów gumowych i inne. Zakłady w Dychowie, Gorzowie i Opolu, największa w Europie cementownia w Wierzbicy, kombinat włókienniczy w Piotrkowie, fabryka łożysk kulkowych, fabryki ciężkich maszyn, wielkie piece w hucie „Kościuszkowski”, huta stali szlachejnych „Warszawa” — powstają dzięki radzieckiej pomocy. 57 kompletnych urządzeń wielkich obiektów przemysłowych dostarczył nam Związek Radziecki.

W roku ubiegłym obroty polsko-radzieckie wzrosły w stosunku do 1947 r. pięciokrotnie.

Otrzymujemy również z ZSRR maszyny i urządzenia do mechanizacji, automatyzacji i elektryfikacji procesów produkcyjnych. Na naszych polach pracują radzieckie kombajny S-4, radzieckie traktory, wielkie młotnice, sadzarki do kartofli. Braterski sojusz i współpraca ze Związkiem Radzieckim, możliwość korzystania z ogromnych osiągnięć Kraju Socjalizmu — oto gwarancja naszych sukcesów.

Szkoły w obliczu święta 1 Maja

W tysiącach szkół rozpoczyna się już przygotowanie do obchodu święta 1 Maja. Do pracy tej włączyły się nasze ognia terenowe ZNP.

Celem koordynacji prac poszczególnych szkół Zarząd Oddziału Grodzkiego ZNP w Bytomiu zwołał naradę przewodniczących ZOZ, którzy dzielili się doświadczeniami swych szkół w przygotowaniu obchodu pierwszomajowego. Po tej naradzie szkoły bytomskie wcześniej rozpoczęły przygotowania, dzięki czemu mają czas, by systematycznie, bez nerwowego pośpiechu, naśladać pracę lekcyjną i pozalekcyjną tematyką pierwszomajową. Np. w szkole podstawowej w Bytomiu, ul. Roosevelta 6, wciągnięto uczniów wszystkich klas do przygotowań. Szczególnie na zajęciach pozalekcyjnych, w pracach różnych kółek wre praca związana z obchodem 1 Maja. Chór przygotowuje m. in. taki repertuar: „Pieśń rewolucyjną”, „Naprzód, kto śmiały”, „Pieśń o Bierucie” Sygietyńskiego, „Warszawianka 1905 r.”, „Pieśń o Stalinie”

Zmiana warunków prenumeraty „Głosu Nauczycielskiego” i innych pism pedagogicznych i młodzieżowych

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę dzienników i czasopism, począwszy od bieżącego okresu, przyjmowane będą w nowych terminach: od dnia 11 każdego miesiąca do dnia 10 następnego miesiąca — na najbliższy okres kalendarzowy.

Na okresy miesięczne — co miesiąc. Na okresy kwartalne — odpowiednio do dnia 10 m-cia grudnia, marca, czerwca i września.

Na okresy półroczne — do dnia 10 m-cia grudnia i czerwca. Na okresy: — roczne — do dnia 10 m-cia grudnia.

Obecnie zamawiając prenumeratę na m-c maj, należy przedpłaty uiścić do dnia 10 kwietnia br.

Wszystkie koleżanki i koledzy prosimy o powiadomienie uczniów o zmianie terminu dokonywania przedpłat na czasopiśmie dziecięce i młodzieżowe („Świerszczyski”, „Piomyczek”, „Piomyk”, „Młody Technik”, „Świat Młodych” itp.).

Surkowa, „Marsz entuzjastów” i „Walczący górnicy”. Z pieśni ludowych wybrano takie, które nie odbiegają nastrojem od charakteru święta, a więc „Pod borem, pod borem” (z chóru „Mazowsze”), „To i hoła”, „Na polach wsi”.

Ta sama szkoła przygotowała recytacje zespołowe następujących wierszy: „Pierwszy Maj” S. Zawadzkiego, „Pierwszy Maj” i „Pieśń Majowa” Broniewskiego, „Pochód” Janczarskiego, „Pierwszy Maj” Szymańskiego, „Pieśń o pokoju” Gruszczyńskiego, „Gwiazda epoki” A. Sterna.

Wiersze te powiązane słowem łązącym złożą się na część artystyczną akademii, na której przewidziano również uroczyste składanie meldunków z wykonania zobowiązań i nagradzania przodowników nauki przez komitet rodzicielski.

Szkoła Ogólnokształcąca w Pabianicach wprowadziła w okresie poprzedzającym dzień 1 Maja interesujące apele, na których nauczycielstwo i młodzież składa sprawozdania z wykonania podjętych zobowiązań.

Celem zobrazowania rozwoju ruchu robotniczego zorganizowano pracę nad urządzeniem w oddzielnej sali wystawy, do której ekspozycje zbierają sami uczniowie, a poszczególne zagadnienia opracowuje kółko historyczne. Praca ta ogarnia coraz szersze kręgi uczniów.

W szkole podstawowej w Bytomiu część artystyczna obchodu święta 1 Maja opracowała kółka zainteresowań. I tak „kółko żywego słowa” przygotowuje recytacje i inscenizacje, kółko taneczne — tańce ludowe, polskie i radzieckie, a kółko dekoracyjne — rozpoczęło już pracę nad elementami dekoracyjnymi sal szkolnych i pochodów pierwszomajowych. Biblioteka szkolna popularizuje książki o ruchu robotniczym, urządzając wystawę odpowiednio dobranych książek oraz albumów z ilustracjami wykonanymi przez uczniów. Godne jest zaznaczenia, że młodzież prace te wykonuje z wielkim entuzjazmem, że wykazuje przy tym dużą inicjatywę.

Szkoła Podstawowa nr 1 w Pyskowicach zamierza teraz jak i w r. ub. zorganizować spotkania młodzieży szkolnej z przodownikami pracy z pobliskich zakładów. Spotkania te mobilizują młodzież do podejmowania zobowiązań, do wytrwałej pracy w szkole.

Zagadnienie patriotyzmu ludowego i Internacjonalizmu mocno występuje w przygotowaniach do obchodu święta 1 Maja w

Liceum Ogólnokształcącym w Mińsku Mazowieckim. Znalazło to wyraz m. in. w doborze repertuaru pieśni, wierszy i tańców: obok pozycji polskich przewiduje się cenne utwory radzieckie, tematy z życia różnych narodów walczących o wolność lub budujących socjalizm.

W związku ze świętem 1 Maja 19 członków ZOZ przy Zarządzie Szkole Odzieżowej Min. Przemysłu Lekkiego w Tarnobrzegu Górnym podjęło indywidualne zobowiązania produkcyjne, które obejmują m. in. takie prace: dodatkowe lekcje przygotowania uczennic kl. I i II do egzaminu; praca na kursie kroju i szycia w Spółdzielni Produkcyjnej w Miedarach; dodatkowe dyżury w bibliotece w ciągu miesiąca kwietnia; przygotowanie dekoracji i strojów krakowskich dla świetlicy; wyszycie szatandar dla produkującego zakładu pracy; opracowanie technologicznego schematu ubrania; wykonanie dodatkowego, bezpłatnie druków dla sprawozdawczości oraz samodzielne wykonanie małych remontów.

Dla uczczenia Święta Ludu Pracującego — 1 Maja — Liceum Pedagogiczne w Legnicy podjęło — obok zobowiązań produkcyjnych — zobowiązanie zmierzające do podniesienia poziomu sportu wśród młodzieży i najbliższego środowiska.

Liceum zobowiązało się wykonać następujące zadania: do dnia 1 Maja młodzież zdołać 50 odznak SPO i BSPO; młodzież licealna przygotuje uczniów Szkoły Podstawowej nr 3 i własnej szkoły ćwiczeń do zdobywania odznak BSPO; szkolne kółko sportowe „Przyszłość” przy tutejszym liceum pedagogicznym nawiaże współpracę z L. Z. S. w pobliskich Sieliszczkach; zorganizuje się systematyczny trening grup sportowych licealistów.

Młodzież kl. IV Liceum Pedagogicznego w Pszynie, odbywając praktykę pedagogiczną w szkole podstawowej w Wesole, nawiazała ścisłą łączność z miejscową ludnością i młodzieżą. Przejawem tego było m. in. urządzenie dla uczniów szkoły podstawowej w Wesole atrakcyjnej imprezy artystycznej. Równocześnie dla uczczenia święta 1 Maja uczniowie IV kl. Liceum Pedagogicznego w Pszynie zobowiązali się wykonać wiele pomocy naukowych, niezbędnych do zorganizowania właściwej

Technikum Górnicze w Krakowie wykonało pochód pierwszomajowy dla propagandy zawodu górniczego: uczniowie ze szkoły, ubrani w galowe mundury górnicze, przemarszerują ulicami Krakowa, pokazując radość młodych, którzy chcą budować silną, przemysłową Polskę.

Pracy dydaktyczno-wychowawczej w szkole podstawowej w Wesolej.

Szkoła Ogólnokształcąca w Koronowie pow. Lipno, melduje o podjętych zobowiązaniach:

„Idąc za przykładem bohaterskich załóg fabrycznych podjęliśmy zobowiązania, których wykonanie przyczyni się do wzmocnienia naszej kochanej Ojczyzny.”

Postanowiliśmy współpracować na terenie nadleśnictwa Różanna i Stronno 1000 uczniogodzin przy zalesianiu nieużytków na obszarze 15 ha, wzywając jednocześnie do współzawodnictwa w tej dziedzinie pracowników PSS w Koronowie.

Przy pomocy Klubu Sportowego „Gwardia” zorganizujemy w naszej szkole pracę, zdobywając 10 warsztatów i narzędzi stolarskich. Pracownia pomoże nam w wykonywaniu pomocy szkolnych.

Roztoczymy stałą opiekę kulturalną nad spółdzielnią produkcyjną w Starym dworze, organizując zajęcia świetlicowe, odczyty i bibliotekę.

Zorganizujemy trzy wyjazdy: I — dnia 10 Maja br. do wsi produkcyjnej Buszkowo, II — 24 maja br. do PGR w Makowsku i III — 7 czerwca br. do PGR w Seroku. W miejscowościach tych zorganizujemy odczyty, część artystyczną, rozgrywki piłki nożnej, siatkówki i rozgrywki lekkoatletyczne między miejscowymi większymi klubami sportowymi (LZS).

Przeprowadzimy kurs sanitarny PKK II stopnia, tzw. przewodników sanitarnych (kurs już się rozpoczął).

Wzmocnimy opiekę i pomoc nad słabymi uczniami naszej szkoły, aby ich tak przygotować, by mogli przejść do następnych klas.

W związku z dekretem Rady Państwa z dnia 4. III. br. w sprawie ochrony własności społecznej postanowiliśmy wyeliminować do reszty lekkomyślnie nieszanowanie sprzętu szkolnego i pomagać władzom terenowym w wykonywaniu tych, których nieznacznie dobro społeczne na naszym terenie.”

Rozpoczynamy przygotowania do nowego roku szkolnego

Rozpoczął się już okres przygotowań do nowego roku szkolnego 1953/54. W okresie tym przed naszym aparatem oświatowym, przed prezydiami rad narodowych, przed kierownikami i dyrektorami szkół i zakładów wychowawczych, jak również przed komitetami rodzicielskimi stanęło ważne i odpowiedzialne zadanie należyte i terminowe przygotowania organizacji przyszłego roku szkolnego i zapewnienia szkółom i zakładom wychowawczym wystarczającej bazy materialnej.

W tej sprawie w ostatnim numerze 1 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Oświaty ukazało się zarządzenie Ministra Oświaty i Instrukcja w sprawie organizacji roku szkolnego 1953/54 w szkołach i zakładach wychowawczych podległych Ministerstwu Oświaty. Instrukcja określa zadania, jakie Ministerstwo słaia naszemu szkolnictwu i naszym zakładom wychowawczym w nowym roku szkolnym i w najbliższej przyszłości. Zawiera ona szczegółowe wskazania i wytyczne do pracy szkół i zakładów wychowawczych, jak również do pracy wydziałów oświaty nad przygotowaniem organizacji przyszłego roku szkolnego i zapewnienia w szkółom i zakładach wychowawczym koniecznych warunków materialnych do pracy w przyszłym roku szkolnym oraz wskazuje sposoby, środki i terminy ich realizacji.

W roku ubiegłym w akcji przygotowania organizacji bieżącego roku szkolnego wypełniono sporo błędów. Dotyczyły one głównie niewystarczającego zaopatrzenia szkół w opał, nieterminowego przeprowadzenia remontów, nierównomiernie realizacji budżetu na potrzeby rzeczowe szkół, braku wystarczającej kontroli nad pracą terenu ze strony wojewódzkich i powiatowych wydziałów oświaty. Do nie spotykanych przedtem zaniedbań należało 5-tygodniowe opóźnienie w przeprowadzeniu remontu budynku szkoły podstawowej w LIMANOWIEJ (woj. krakowskiej), na skutek czego 618 dzieci do dnia 5 października nie mogło się uczyć. W POW. STRZELCE KRAJEŃSKIE (woj. Zielona Góra) z powoduacji akcji przygotowania szkół i zakładów wychowawczych do pracy w ub. roku szkolnym w wielu szkołach trwał do połowy października.

Z zaniedbań i błędów zeszlaczonych musimy wyciągnąć właściwe wnioski. W bieżącym roku podobne fakty nie mogą się powtórzyć. Od dobrego i terminowego przygotowania pracy w nowym roku szkolnym i zapewnienia szkółom należytych do jej podjęcia warunków zależy w dużym stopniu właściwa realizacja programu oraz wyniki nauczania i wychowania. Instrukcja poświęca tej sprawie wiele uwagi.

W części poświęconej organizacji pracy dydaktyczno-wychowawczej omówione są podstawowe zadania szkół i zakładów wychowawczych na rok 1953/54. Do najważniejszych należą takie zadania, jak podniesienie wyników nauczania i wychowania, pogłębienie wychowania patriotycznego i internacjonalistycznego, kształtowanie naukowego poglądu na świat oraz rozszerzenie kształcenia politechnicznego. W osobnych rozdziałach omówione jest planowanie pracy dydaktyczno-wychowawczej, podniesienie poziomu wyników, nauczania i wychowania oraz zagadnienie nadzoru pedagogicznego nad szkołami i placówkami oświatowo-wychowawczymi. Układ instrukcji jest przejrzysty. W każdym dziale szkolnictwa na pierwsze miejsce wysunięte są zadania na rok 1953/54. W SZKOLNICTWIE PODSTAWOWYM jednym z głównych zadań jest dopilnowanie, aby wszystkie dzieci w wieku szkolnym uczęszczały do szkoły, oraz zapewnienie wszystkim dzieciom ze szkół niepełnych po ukończeniu najwyższej klasy w swojej szkole możliwości ukończenia pełnej szkoły 7-klasowej.

W SZKOLNICTWIE DLA PRACUJĄCYCH do ważnych zadań należy wzmocnienie wysiłków nad podniesieniem stopnia powiązania szkół dla pracujących z zakładami pracy oraz walka o 7-klasowe wykształcenie dla robotników, zwłaszcza młodszych.

PRZED ZAKŁADAMI KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI Instrukcja postawiła jako pilne i ważne zadanie rozbudowę sieci liceów pedagogicznych. Jednym z najbliższych i podstawowych zadań w bieżącym okresie jest zapewnienie naszemu szybko rozwijającemu się szkolnictwu wystarczającej i dobrze przygotowanej kadry nauczycielskiej.

Wykonanie tych zadań w bardzo dużym stopniu jest uzależnione od zapewnienia szkółom i wszystkim zakładom wychowawczym podlegającym Min. Ośw. wystarczającej BAZY MATERIALNEJ. W zakres jej wchodzi: 1) uzyskanie nowych izb lekcyjnych i pomieszczeń dla celów szkolnych i wychowawczych; 2) remonty użytkowanych budynków i pomieszczeń; 3) uzupełnienie i remont sprzętu, urządzeń i pomocy naukowych; 4) zaopatrzenie szkół w pomoce naukowe, w książki do bibliotek, w materiały do ćwiczeń i demonstracji, w druki szkolne itp.; 5) zapewnienie i dostarczenie szkółom i zakładom opału; 6) doprowadzenie do należytego porządku i czystości obiektów szkolnych; 7) zorganizowanie zaopatrzenia uczniów w podręczniki i przybory szkolne; 8) zapewnienie w budżecie kredytów na wydatki szkół i zakładów oraz planowe ich wykorzystanie.

Dla dobrego i terminowego przygotowania bazy materialnej instrukcja zaleca zastępowanie, podobnie jak w latach ubiegłych, SOCJALISTYCZNEGO WSPÓŁZAWODNICTWA. Współzawodnictwo winno zmobilizować aparat oświatowy, ZOZ (MOZ) i aktyw społeczny w poszczególnych środowiskach, a zwłaszcza komitety rodzicielskie do wzmocnienia wysiłków na rzecz szkół, aby lepiej niż w latach ubiegłych przygotować zorganizowanie pracy w nowym roku szkolnym.

Wskazania instrukcji przewidują, że WSPÓŁZAWODNICZYĆ ZE SOBĄ MOGA — ALBO POSZCZEGÓLNE SZKOŁY, PRZEDSZKOŁA, DOMY DZIECKA I PLACÓWKI OŚWIATOWO-WYCHOWAWCZE, ALBO WSZYSTKIE SZKOŁY PODSTAWOWE JEDNEJ GMINY ZE SZKOŁAMI PODSTAWOWYMI DRUGIEJ GMINY W TYM SAMYM POWIECIE, NIE PRZEWIDUJE SIĘ NATOMIAST WSPÓŁZAWODNICTWA MIĘDZY POWIATAMI I WOJEWÓDZTWAMI. Przystępując do współzawodnictwa należy jasno i konkretnie sformułować zadania objęcia współzawodnictwem. Muszą one być obiektywnie sprawdzalne i wymierzalne.

Do tegorocznej instrukcji w części V (Materialne warunki funkcjonowania szkół) wprowadzono dwa bardzo ważne rozdziały, a mianowicie: rozdział poświęcony prowadzeniu spraw finansowych w szkołach i zakładach oraz rozdział omawiający organizację administracji i prac kancelaryjnych. Przyczyni się to do niewątpliwie do usprawnienia pracy administracyjnej kierowników i dyrektorów szkół.

Instrukcja omawia również tak ważne zagadnienie, jak dobre przygotowanie przez szkoły akcji wczasów letnich dla dzieci i młodzieży szkolnej.

OBCENIE PRZED APARATEM OŚWIATOWYM STAJE ZADANIE SZYBKIEGO ZAOPATNIENIA KIEROWNIKÓW I DYREKTORÓW SZKÓŁ I ZAKŁADÓW WYCHOWAWCZYCH JAK RÓWNIEŻ OGÓŁU NAUCZYCIELSTWA Z TREŚCIA I ZAŁOŻENIAMI NOWEJ INSTRUKCJI. Od dobrej jej znajomości w dużej mierze zależy będzie sprawną i terminową realizacja zawartych w niej dyrektyw i zadań. Do tego winna zmierzać codzienna praca aparatu oświatowego, prezydów rad narodowych, komitetów rodzicielskich i ogółu nauczycielstwa.

Podstawowa Organizacja Partyjna w trosce o dobre wyniki nauczania

Jakość pracy nauczyciela zależy w wielkiej mierze od jego poziomu ideowo-politycznego. Dlatego też słusznie postąpiła Podstawowa Organizacja Partyjna przy Liceum Pedagogicznym w Słupsku, zwracając dużą uwagę na stałe podnoszenie poziomu ideologicznego swoich członków oraz nauczycieli bezpartyjnych. Jedną z form pracy w tej dziedzinie jest szkolenie członków PZPR w ramach zebrań partyjnych, prowadzone drogą seminarijną. Dość często też urządzane są zebrań otwartych. Dotychczas omówiono na nich takie zagadnienia, jak „Wnioski z XIX Zjazdu KPZR”, „Życie i działalność Józefa Stalina” i in.

Na zebraniach Podstawowej Organizacji Partyjnej członkowie PZPR wyciągają wnioski z omawianych tematów do praktycznej działalności w szkole. Przerabiając np. temat „Poglądy Marksa na wycho-

wanie”, wszyscy członkowie PZPR głęboko zastanowili się nad tym, w jakim zakresie wykorzystali te poglądy w procesie nauczania i wychowania młodzieży, co nowego wniosła pedagogika socjalistyczna, jak i w jakim stopniu poszczególni towarzysze realizują jej wskazania w codziennej praktyce szkolnej.

Podstawowa Organizacja Partyjna dba o poziom pracy zawodowej nauczyciela, co ujawnia się w następujący sposób. Plan dydaktyczno-wychowawczy szkoły m. in. przewiduje wzajemne hospitowanie lekcji przez nauczycieli, by ponać dobre doświadczenia kolegów i poprawić własny styl pracy. Oraz na początku roku szkolnego podczas hospitacji zauważono, że niektórzy nauczyciele nie utrwalali nowego materiału podanego uczniom. Dalsze poszerzenie z wzajemnie hospitowanych lek-

cji wykazały, że niektórzy starsi nauczyciele nie przygotowują się do lekcji na piśmie. Sprawy te poruszono na zebraniu Podstawowej Organizacji Partyjnej w o-

becnosci dyrektora szkoły, członka PZPR. Dyrektor szkoły przyniósł te sprawy na zebranie rady pedagogicznej. Wywiązała się dyskusja, w wyniku której nauczyciele postanowili zwrócić szczególną uwagę na ten moment. Na indywidualnych konferencjach popohipowanych z nauczycielami dyrektor wskazywał wszelkie uchybienia w tej dziedzinie.

Na tymże posiedzeniu rady pedagogicznej, tow. Czerwiński, która osiąga dobre wyniki nauczania, podała przykłady prawidłowo zbudowanej jednostki lekcyjnej, zgodnie ze wskazaniami pedagogiki socjalistycznej. Przykłady te jeszcze mocniej uświadomiły nauczycielom, jak ważnym i

niezbędnym ogniwem lekcji jest utrwalenie nowego materiału i jak dalece przyczynia się ono do gruntownego opanowania materiału programowego przez uczniów. Członkowie PZPR wykazywali również w oparciu o przykłady, jakie korzyści osiąga się z pisania konspektów. Od tej pory dyrektor szkoły zwiększył wymagania w tej dziedzinie.

Na zebraniach Podst. Org. Part. od czasu do czasu dokonywana jest analiza pracy poszczególnych wychowawców — członków PZPR. Niektórych z nich zmobilizowano do wzmożenia dyscypliny w swoich klasach, innych zaś do zwrócenia większej uwagi na kształtowanie światopoglądu naukowego młodzieży. Na jednym z otwartych zebrań omawiano dobrą pracę dydaktyczno-wychowawczą nauczyciela bezpartyjnego. Zachęcono np. kol. Nowacką, nauczycielkę PW, której lekcje odznaczają się wysokim stopniem upolitycznienia, by podała kilka przykładów ze swej pracy.

Jak wynika z podanych przykładów, Podst. Org. Part. zwracała się też o uogólnienie doświadczeń nauczycieli. Z tej to inicjatywy (w porozumieniu z WODKO) jeden z kolegów przeprowadził otwartą lekcję fizyki, na której pokazał, jak wykorzystuje pomoce naukowe. Na lekcję tej zostali zaproszeni również nauczyciele innych szkół.

Sprawa dobrych wyników nauczania jest bliska Podstawowej Organizacji Partyjnej w słupek liceum pedagogicznym. Oto np. wychowawca kol. IIIa zainteresował się przyczynami słabych postępów swoich uczniów z matematyki, w związku z czym porozumiał się z kolegą uczącym tego przedmiotu. Kolega-fizyk również narzekał na braki z matematyki w tej klasie. Sprawa została rozpatrzona na zebraniu partyjnym, po czym dyrektor szkoły wystąpił na posiedzeniu rady pedagogicznej z wnioskiem o zorganizowanie specjalnych konsultacji dla uczniów, których wiadomości wymagają uzupełnienia materiału z poprzednich lat, oraz zachęcenia tych uczniów do zwiększenia wysiłków.

Innym razem sekretarz Podst. Org. Part., jednocześnie kierownik internatu przy szkole, wniósł na zebraniu partyjnym projekt zreorganizowania regulaminu internatu. Okazało się, że regulamin za wiele czasu przewiduje na rekreację, a zbyt mało na odrabianie lekcji, co ujemnie odbiło się na ocenach młodzieży. Oczywiście sprawa została szybko załatwiona i zmieniono regulamin.

Co 2 miesiące Podst. Org. Part. zaprasza na swoje zebrania Zarząd Szkolny ZMP, pomagając mu usuwać braki i balast. Dzięki zgodnej współpracy wszystkich czynników na terenie szkoły wyniki nauczania młodzieży na okres poprzedzający się znacznie w stosunku do I okresu. (en)

Delegaci na IV Krajowy Zjazd ZNP

Kol. Władysław Osiadacz



Kol. Władysław Osiadacz, nauczyciel języka polskiego w Technikum Górniczym w Krakowie, został wybrany na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym zarządu na delegata na IV Krajowy Zjazd ZNP z okręgu krakowskiego.

Ekipy młodzieżowe z Technikum Górniczego, ubrane w piękne mundury górnicze, docierały do oddległych nawet szkół podstawowych, propagując wszędzie żawod górnika, pociągając za sobą coraz więcej młodzieży. Z inicjatywy kol. Osiadacza wprowadzono jeszcze inną formę propagowania zawodu górnego: na uroczystości w szkole górniczej zaproszono przedstawicieli nauki klas sódnych szkół podstawowych, z których wrębia się nowych uczniów. Goście ci, ciesząc się dużym autorytetem wśród swych kolegów z tytułu swego przodownictwa w nauce, stawali się potem w swych szkołach „żywą reklamą górnictwa”.

Przykład właściwego stosunku do tego zawodu dał sam kolega Osiadacz: syn i wychowawca kol. Osiadacza zostali skierowani przez niego do szkół górniczych. Te i inne środki oddziaływania osobistego i komisji propagandowej w wielkiej mierze przełamały już uprzedzenia miejscowego społeczeństwa do zawodu górnego.

Kol. Osiadacz, by dać dobry przykład właściwego stosunku do zawodu górnika, wraz z innymi nauczycielami przedmiotów humanistycznych swej szkoły utworzył zespół dla studiowania wiedzy o górnictwie. Uzasadnia to następująco: „Jestem zdania, że musimy także przedmiej ogólniekształcając w szkole górniczej — „ugórniczyć”.

Kol. Osiadacz jako wychowawca klasy umiał dostrzec potrzeby każdego ucznia, poznać jego wady i zalety, umiał rozbu- dzić w uczniach dążenie do pracy nad sobą. Widoczne to było zwłaszcza wtedy, gdy powierzono mu w ub. roku szkolnym wychowawstwo kol. III, tzw. trudnej. W tym zbiorowisku uczniów dotyczyła tworzący jąby jednolity blok przeciw wychowawcom umiał kol. Osiadacz dostrzeć i wychować cenny aktyw młodzieży, który z kolei wpłynął na podwyższenie poziomu wychowawczego całej klasy, na wytworzenie zdrowej opinii społecznej. Widoczne to jest w stosunku klasy do uczniów-bumelantów, do pracy w kółkach samokształcenia.

Od kilku lat kol. Osiadacz wybierany był stale do władz związkowych w Oddziale Miejskim w Krakowie, wnosząc tam atmosferę prawdziwej koleżeńskości, opartej na szczerym stosunku do kolegów na bezkompromisowej walce z biurokracizmem, z bezduśnym stosunkiem do człowieka. W tegorocznej kampanii sprawozdawczo-wyborczej do władz związkowych kol. Osiadacz został wybrany do prezydium Zarządu Okręgu ZNP i na delegata na Krajowy Zjazd Delegatów ZNP. W okresie przedzjazdowym przeprowadza częste konferencje i rozmowy z nauczycielami celem poznania ich potrzeb i bolączek, by na Krajowym Zjeździe zabrał głos w żywnych sprawach związkowców-nauczycieli i szkoły Polskiej Ludowej.

O zasadniczy zwrot w wychowaniu fizycznym młodzieży

Ministerstwo Oświaty zorganizowało w dniu 12 kwietnia 1953 r. konferencję dla kierowników Wydziału Oświaty PWRN celem przeanalizowania poziomu wychowania fizycznego w szkołach. W konferencji wzięli udział również kierownicy Oddziałów W. F. w Wydz. Ośw. PWRN.

Było to dalsze — po uchwale Kolegium Min. Ośw. — doniosłe wydarzenie w dziedzinie przewidywania wszelkich niedociągnień, jakie jeszcze istnieją w wielu szkołach w zakresie realizacji programu w. f. Partia i Rząd, zabezpieczając warunki dla socjalistycznego wychowania młodzieży, kładą wielki nacisk na wszechstronne jej wykształcenie. Chodzi o rozwinięcie w wychowankach nie tylko zdolności intelektualnych i umysłowych, ale i do celów moralnych, estetycznych i uzdolnień technicznych, ale również o wyrobienie ciężkiej fizycznej.

W referacie wygłoszonym przez dyrektora Pietraszkiewicza mocno został podkreślony fakt, że u nas, w przeciwstawieniu do krajów kapitalistycznych, kultura fizyczna służy wielkiej idei wychowania nowego, kulturalnego, wszechstronnie rozwiniętego człowieka, zdolnego do jak najbardziej wydajnej pracy i do obrony socjalistycznej ojczyzny. W. F. służy w warunkach władzy ludowej sprawie rozwinięcia w społeczeństwie umiejętności zespołowego, kolektywnego życia i pracy, ułatwienia masom pracującym osiągnięcia coraz to nowych sukcesów w walce o nasze wielkie i porwijające plany gospodarcze. Dobrze więc stało się, że sprawom w. f. młodzieży szkolnej była poświęcona specjalna konferencja kierowników Wydz. Ośw. PWRN pod przewodnictwem Ministra W. Jasińskiego i przy współudziale Podsekretarza Stanu.

Wielki Stalin w swych genialnych pracach naukowych i przemieniach zwracał uwagę, że jednym z warunków przejścia od socjalizmu do komunizmu jest wszechstronny rozwój zdolności fizycznych i umysłowych członków tego społeczeństwa. Nauka Stalina realizowana jest w dziedzinie wychowania fizycznego w Związku Radzieckim stale i konsekwentnie. Na kulturę fizyczną przeznaczono bowiem Zw. Radziecki ogromne sumy. Powstają młodzieżowe szkoły sportowe, budują się sale gimnastyczne, boiska, stadiony i inne urządzenia sportowe.

Polska Ludowa, korzystając z bogatej skarbnicy wzorów i doświadczeń ZSRR, walczy również o wszechstronny rozwój kultury fizycznej w naszym kraju.

Przeprowadzona dyskusja na konferencji, oparta o wnikiwy referat, wykazała na pewne osiągnięcia, które należy zachować i wzmocnić, głównie entuzjazm i ofiarności nauczycieli. Oni przełamują trudności w zabezpieczeniu bazy mate-

rialnej, posiadają ciekawe pomysły racjonalizatorskie w konstruowaniu sprzętu i urządzeń sportowych, osiągają coraz lepsze wyniki w usportowieniu młodzieży. Poważne wyniki mamy też w zakresie umasowienia obowiązującego w. f. w szkołach oraz rozwoju SKS i kółek sportowych. Osiągnięcia te nie odpowiadają jednak wysokim wymaganiom, jakie stawia Partia i Rząd Ludowy szkole w dziedzinie w. f. Osiągnięcia nasze są niewspółmierne ani do tych warunków, które rozwija w. f. młodzieży stworzyła władza ludowa, ani do tej wielkiej troski, uwagi i opieki, jaką Partia i Rząd otacza kulturę fizyczną i sport szkolny. Nie potrafiąco dotychczas wypełnić luk kadrowych, wadliwa jest gospodarka przeszkolonymi w zakresie w. f. nauczycielami, baza materialna do w. f. jest jeszcze wciąż niewystarczająca, niewystarczający jest nadzór pedagogiczny i pomoc nauczycielowi w. f. Część pracowników oświatowych nie dostrzega jeszcze rewolucyjnych zmian w dziedzinie w. f. i zasadniczych różnic między w. f. z okresu sanacji a w. f. w Polsce Ludowej.

W wyniku obrad oraz podsumowania dyskusji przez wiceministra H. Jabłońskiego postawiono przed szkołą i aparatem oświatowym konkretne zadania do wykonania.

Na wszystkich szczeblach winny być zwołane specjalne konferencje dla przeanalizowania stanu w. f. i wyciągnięcia wniosków zmierzających do podniesienia jego poziomu. W. f. winny być częściej niż dotychczas omawiane na wszelkich konferencjach i zjazdach. Dyrektorzy i kierownicy szkół muszą stawiać zagadnienia w. f. na posiedzeniach rad pedagogicznych, hospitować lekcje w. f., przestrzegać właściwego wykorzystania godzin przeznaczonych na w. f. Pracom S. K. S. oraz kółek sportowych nadają bardziej atrakcyjne formy i planowy charakter. Zapewnić akcją i imprezom masowym odpowiedni poziom polityczno-wychowawczy i propagandowy oraz udział w nich nauczycieli i innych przedmiotów, rodziców i czynników społecznego. Spożywać we wszystkich szkołach zadanie B.S.P.O.

W zakresie gospodarki kadrami poddać gruntownej rewizji dotychczasowe wykształcenie przeszkolonych nauczycieli w. f. Zapewnić kadry dla zaniebawionego pod tym względem szkolnictwa wiejskiego. W związku z podniesieniem stanu organizacyjnego szkół podstawowych uwzględnić postulat doboru kadr w tym kierunku, by zabezpieczyć szkołom posiadającym co najmniej 4 nauczycieli jednego niewykwalifikowanego nauczyciela w. f. Podać przeglądowi obśady liceów pedagogicznych, przydzielając im najlepszych nauczycieli w. f. Na odcinku bazy materialnej zwiększyć wysiłki nad zabezpieczeniem warunków do prowadzenia w. f. i sportu. Większą opieką otoczyć

istniejące obiekty sportowe i urządzenia i wykorzystywać je zgodnie z przeznaczeniem. Podejmować inicjatywę budowy boisk sportowych sposobem gospodarczym.

W szerszym niż dotychczas stopniu należy wykorzystywać doświadczenia radzieckie w dziedzinie kultury fizycznej, popularizowanie radzieckich czasopism i książek z zakresu w. f., filmów sportowych itp. Również w szerszym zakresie i gruntownie przeprowadzić przez cały aparat nadzoru pedagogicznego kontrole realizacji programu w. f. w przedszkolach, szkołach i placówkach pracy pozaszkolnej młodzieży.

Konferencja wysunęła zadanie dokonania zasadniczego zwrotu dla podniesienia poziomu w. f. uczące się młodzieży. Będzie to wymagało zabezpieczenia planowego dopływu kwalifikowanych kadr w. f., opracowania nowych programów nauczania, zabezpieczenia bazy materialnej, dostarczenia podręczników i czasopism dla nauczycieli w. f. W celu większego usportowienia młodzieży opracowany będzie szkolny kalendarz sportowy, corocznie organizowane będą igry klasowe letnie i zimowe oraz powołane do życia młodzieżowe szkoły sportowe. Zwiększona również będzie propaganda w. f. w czasopiśmie pedagogicznym i młodzieżowym.

Oto są najważniejsze i najbliższe zadania, jakie podjęto na konferencji, od których wykonania zależy podniesienie poziomu wychowania fizycznego w szkole.

L. DENSIUK

Książka, która powinna znaleźć się w ręku każdego nauczyciela

W okresie, gdy wieś polską coraz mocniej nurtuje zagadnienie spółdzielczości produkcyjnej, nauczyciel staje w szeregu jej pionierów.

Nieocenioną pomocą w pracy uświadamiającej jest zbiór prac artykułów, referatów i przemówień wódzów niezwiniętego ruchu robotniczego, pt. „Lenin i Stalin o socjalistycznej przebudowie wsi”. Zebrane tu prace poddają głębokiej analizie proces kolektywizacji w Związku Radzieckim, wykrywają popełnione przy tym błędy, wskazują sposoby ich usunięcia i wytyczają drogi dalszego rozwoju.

Prace zawarte w zbiorze są dokumentami historycznymi, które mówią o olbrzymich przemianach, jakie dokonywały się w Związku Radzieckim — od pierwszych próbków i akcji rolnych w okresie wojny domowej do przełomowego roku 1928 i wreszcie do olbrzymiego ruchu kolektywizacji ogarniającego cały kraj w latach następnych.

Okres ten dla nas jest szczególnie interesujący ze względu na pewną analogię przemian, jakim podlega również nasz kraj. Po

racjonalizacji przemysłu kolektywizacja rolnictwa w ZSRR oznaczała likwidację klas antagonicznych, likwidację wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka, a więc także zwycięstwo socjalizmu. W walce o dokonanie tego głębokiego przewrotu rewolucyjnego małe bledy lub niedociągnięcia mogą spowodować wielkie zahamowanie i trudności i dlatego tym bardziej obowiązuje wszystkich działaczy społecznych i oświatowych znajomość teoretycznych i oświatowych wskazań Lenina i Stalina. W warunkach budowania socjalizmu w całym kraju jest szczególnie do współpracy z klasą robotniczą szerokich rzesz chłopstwa pracującego.

W okresie wojny domowej, gdy młodej władzy radzieckiej zagrozała obca i rodzima reakcja popierana przez kulaków, Lenin na pierwszym Zjeździe Wydziałów Rolnych, Komitetów Biedoty i Komun Rolnych — mówił: „przewrót pozostałby nieuchronnie na papierze, gdyby miejsce rolniczej nie budziło do życia proletariatu wiejskiego, biedoty wiejskiej, pracującego chłopstwa...”.

To, że klasa robotnicza odwołała się do szerokiego masu chłopstwa pracującego, przechoylił szale zwycięstwa na stronę rewolucji, zwycięstwa nad obcą i rodzimą reakcją, której duża część stanowiły kulacy. Lenin i Stalin podkreślali nieustannie konieczność uświadamiania chłopów o wyższości gospodarką socjalistycznego nad indywidualną gospodarką. Lenin podkreślał, że w propagandzie naszej konieczne jest wielokrotne powtarzanie znanych prawd, „bo co dla nas jest powtórzeniem, to dla włościan i tysięcy chłopów będzie chyba nie powtórzeniem, lecz po raz pierwszy przez nich odkrytą prawdą”.

Rozprawy o są z błędami popieranymi w trakcie przeprowadzania kolektywizacji, tak pisze J. Stalin w 1930 r. o nielicznych „książkach...”.

Z pracy ośrodka szkoleniowego ZG ZNP

Szkolenie coraz szerszego aktywu związkowego należy do zagadnień niezwykle ważnych. Dlatego ogół nauczycieli z zadowoleniem przyjął fakt zorganizowania przez Zarząd Główny ZNP Ośrodka Szkoleniowego dla przewodniczących i sekretarzy oddziałów powiatowych.

Zadaniem ośrodka jest przygotowanie teoretyczne i praktyczne działaczy związkowych do konkretnej pracy w terenie. Obok dobrych, na wysokim poziomie wykładów, seminariów, wieczorów dyskusyjnych, jedną z form pracy w ośrodku są tzw. spotkania, które przez wymianę myśli i doświadczeń ludzi z różnych środowisk dają ogromne korzyści. Takich spotkań mieliśmy już kilka, jednak największe znaczenie miało to, jakie spotkanie w dniu 24 i 25 III br. z metalowcami z Ośrodka Szkoleniowego przy Zarządzie Głównym Związku Metalowców. Podczas spotkania mocno wystąpiło m. in. zagadnienie współpracy komitetów rodzicielskich i opiekuńczych ze szkołą, a pośrednio także problem współdziałania naszego Związku z innymi związkami zawodowymi.

Wiemy ze swego doświadczenia, że o ile komitety rodzicielskie dopracowały się coraz lepszemu stylowi pracy, o tyle komitety opiekuńcze nie są jeszcze zjawiskiem masowym, zaczynają dopiero pracować. Do rozmowy z metalowcami przywiązaliśmy więc dużą wagę, spodziewając się, że zadziernie się mocniejsza więź między naszymi warsztatami pracy i związkami.

Po raz pierwszy powitaliśmy ich u siebie na akademii z okazji 82 rocznicy Komuny Paryskiej. Wtedy zaczęły się w naszym dyskusyjnym gnieździe przyjaźni. Właściwie dyskusja odbyła się w cztery dni później u metalowców. Przekonałmiśmy wtedy, że nauczyciele związkowych w swej pracy wychowawczej nie są odosobnieni, gdyż troska o wychowanie nowego, socjalistycznego człowieka jest wspólna i nam,

cezeniu się ze świadomością mas chłopskich: „Pogwałconemu leninowską zasadę — nie wyprzedzać rozwoju mas, nie dekretować ruchu mas, nie odrywać się od mas, lecz kroczyć wraz z masami i kierować je naprzód, doprowadzając je do naszych haseł i ułatwiając im przekonywanie z własnego doświadczenia o słuszności naszych haseł”.

W przekonywaniu świadomości chłopów obok rzetelnej propagandy ogromną rolę spełnia własne doświadczenie chłopów, jak również dawanie przykładów dobrej pracy, „albowiem — jak mówił Lenin — chłopci to ludzie zbyt praktyczni, zbyt silnie związani z dawną gospodarką rolną, by zdecydowali się na jakikolwiek poważne zmiany, jedynie na podstawie rad i wskazówek ksiązkowych”.

Dlatego Lenin domaga się, by już istniejące gospodarstwa zespołowe dawały dobry przykład chłopom pracującym indywidualnie, by śpieszyli im z pomocą i tym samym wykazywały wyższość gospodarki społecznej.

W wielu pracach Lenina i Stalina przebiega troska o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego. Józef Stalin w pracy pt. „W odpowiedzi towarzyszom kolechozom” pisze o konieczności zachowania właściwego stosunku wobec chłopasredniakagospodarującego indywidualnie, celem zbliżenia go do ruchu spółdzielczego.

Polski czytelnik znajdzie cenne uwagi w artykule pt. „Zawrót głowy od sukcesów”, gdzie Józef Stalin mówi o konieczności „uwzględniania różnorodnych warunków w różnych etapach ZSRR”.

W przemówieniu wygłoszonym na konferencji agrarników-markistów 27 grudnia 1929 roku „W kwestii agrarnych w ZSRR” — Józef Stalin rozprawia się z błędnymi „teoriami”, które mogłyby wypaczyć linię partii. Młodzi innym pniećmu tam błędną „teorię równowagi”, której odpowiednikiem na naszym gruncie była prawicowa „teoria trzech

sektorów” lansowana u nas przed kilkoma laty przez oportunistów. Takie i inne „teoryjki” tam zdemaskowane, choć w naszym kraju nie ujawniały się z większą siłą, niemniej jednak pokutują niekiedy w świadomości niektórych ludzi. Znajomość argumentacji stalinowskiej w walce z tymi błędami jest nieodzowna dla każdego nauczyciela, działacza społecznego i oświatowego. Omawiane prace Lenina i Stalina zawierają cenne wskazania wychowawcze, które uczą, jak należy wychowywać siebie i innych, jak unikać błędów i usuwać je, gdy zostały popełnione. J. Stalin pisząc o błędach popełnionych przy kolektywizacji wypowiada myśli o nieprzemijającym znaczeniu: „Najważniejszą rzeczą jest tutaj to, aby wykazać odwagę przyznania się do swych błędów i znaleźć w sobie siłę do zlikwidowania ich w czasie jak najkrótszym”.

Kolektywizacja rolnictwa położyła kres procesowi rozwarstwienia wsi, rozbiciemu wciąż nowe rzesze biedoty i przekształcającemu nieliczne środki w wyzyskiwaczy. Ale to był dopiero pierwszy krok. Drugi krok, jak mówił Stalin: „Polega... na tym, żeby UCIŹNIE WSZYSTKICH KOLCHOZNIKÓW ZAMOŻNYMI”.

Czytając kolejno poszczególne rozdziały, zawarte w tym zbiorze, widzimy przesuwające się przed nami coraz wyższe etapy budownictwa socjalistycznego na wsi: od poszczególnych zespołów spółdzielczych do masowego ruchu spółdzielczego, ogarniającego cały kraj.

Wzruszając się na przykładzie ZSRR Polska Ludowa stwarza warunki dla współdziałania rolnictwa. Aby przyspieszyć ten proces, nauczyciel winien znać i upowszechniać wspaniałe zadania spółdzielczości produkcyjnej, o których mówi omawiana książka. (asz)

„Lenin i Stalin o socjalistycznej przebudowie wsi. „Książka i Wiedza”, Warszawa 1932, str. 540, cena 12 zł.

Mikołaj Kopernik twórca wielkiego przełomu w nauce

R OK 1953 — Rok Kopernikowski — łączy dwie pamiętne rocznice związane z postacią genialnego naszego astronoma Mikołaja Kopernika, autora epokowego dzieła „De revolutionibus orbium coelestium” — czyli „O obrotach ciał niebieskich”.

W dniu 19 lutego br. minęło 480 lat od urodzenia, a w dniu 24 maja obchodziliśmy 410 rocznicę jego śmierci. Obchodziliśmy też tym uroczystości. W roku 1943 Polska jęcząca pod jarzmem okupacji hitlerowskiej nie mogła uczcić 400 rocznicy jego śmierci. Ceteris paribus śmierci naszego uczonego uczciła wtedy, mimo ciężkich wojennych warunków, jedynie Akademia Nauk ZSRR.

Życie i działalność M. Kopernika przypada na okres Odrodzenia, kiedy to postępowe siły społeczne przypuściły pierwszy szturm na zaśniedziałą ideologię feudalną — scholastykę średniowieczną, wszechwładne panowanie kościoła katolickiego ślepa wiarę w dogmaty i autorytety uświecone przez kościół.

W okresie tym Kopernik jest prawdziwym olbrzymem na polu wiedzy ścisłej i nauki, jednym z nielicznych w swej gałęzi wiedzy. Wśród różnych kolei życia M. Kopernik stale powracał do pracy naukowej. Otoczony troskliwą opieką swego wuja — najpierw kanonika, a potem biskupa warmińskiego Łukasza Watzelroda — kształcił się w latach 1491 — 1495 w Akademii Jagiellońskiej.

Już w czasie swych studiów w Akademii Krakowskiej młody uczonec miał poważną wagę, co do prawdziwości systemu Ptolemeusza. System Ptolemeusza był geocentryczny — rozpatrywał ziemię jako środek świata, wokół którego krążyły słońce, planety i całe niebo. Geocentryzm łączył się naturalnie z propagowaniem uświeconym przez kościół antropocentryzmem — przeciwdziałaniem, że człowiek jako „cel” i „wieniec” stworzenia musi zajmować miejsce centralne we wszechświecie. Dlatego też wszechwładny w średniowieczu kościół uważał za jedynie możliwe do przyjęcia stanowisko geocentryczne. Próbowano wnosić do modelu Ptolemeusza poprawki, które wszakże czyniły go coraz bardziej skomplikowanym i sztucznym. Piętrzące się przed astronomami trudności Kopernik rozwiązał śmiałym posunięciem: zdegradowaniem ziemi z jej uprzywilejowanego miejsca w środku świata, stawiając, że ziemia jest jedną z planet i wraz z innymi obiega się dookoła słońca, a nie słońce obiega się dookoła ziemi, jak myślał Kopernik. W ten sposób o wiele prostszy i naturalniejszy niż to dotych-

czas czyniono, zakładając system geocentryczny. Kopernik nie miał jeszcze wprawdzie bezpośrednich dowodów ruchu ziemi (odkryto je dopiero w 200 — 300 lat później), lecz uzasadnił podwójny ruch — względny — argumentem pośrednim. Argumenty te były zupełnie dostateczne, aby Kopernik nabrał silniejszego przekonania, że jego system prawdziwie odwzorowuje rzeczywistość ruchy ciał niebieskich.

Nieraz przedtem w czasie podróży Wł. p. z Krakowa do Torunia, zauważył Kopernik, jakie to ruch wyprowadza ludziom niespodzianki i zdumienia, skutkiem czego wydaje się im, że wszystko się koło nich cofa.

Znal on wyjątek z „Eneidy” Wergilego, obrazujący takiego rodzaju zdumienia: „Odbijamy od portu, a lądy i miasta wstecz pomykają”. Gdy w 1495 r. stryj posłał go na studia prawnicze do Bolonii, Kopernik zetknął się tam z wybitnym miłośnikiem astronomii profesorem Dominikiem Novara i z Markiem z Benevento, na skutek czego wzrosło jego zainteresowanie astronomią. W marcu 1497 r. obserwując niebo dostrzegł, że księżyc zakrywał gwiazdę, co jeszcze bardziej utwierdziło go w przekonaniu, że ziemia wraz z innymi planetami obraca się dookoła słońca. Tymczasem to, co było pewnikiem dla Kopernika — wydawało się absurdem dla ówczesnych potęg i powag.

Cała niemożliwość starożytności i cała potęga, nauka i dogmaty, a przy tym wszechwładza ówczesnego kościoła stała przeciw Kopernikowi. Kościół bronił swych praw, przywilejów, swego monopolu na wiedzę o świecie i swych pretensji do panowania nad światem. Nawet wojujący z Rzymem Lutem, chcąc utracić naukę Kopernika — powołał się na znany wiersz biblijny z księgi Jozue: „Słońce nad doliną Ojalon, nie ruszaj się!”.

I to nie tylko kościół, ale za kościołem i cały niemal ogół ówczesnych ludzi długo jeszcze widział w nauce Kopernika — swego wroga!

Przeczuwając, że z tak wrogiem przeciwcieniem spotka się jego teoria, usiłował zaskłonić się autorytetami starożytnych mędrców. I dlatego to w przedmowie do swego głównego dzieła „O obrotach ciał niebieskich”, zwróconie do papieża Pawła III, by go przekonał o konieczności wydania dzieła dla dobra nauki i zwycięstwa prawdy, powołuje się na pitagorejczyków. Mimo to prawda zwyciężyła bardzo powoli i z uporem, budząc we wstecznych kółach śmiertelną nienawiść. Kopernik, będąc zupełnie osamotnionym, odważył się

wydać swoje dzieło dopiero w ostatnim okresie życia, czując się już bliski śmierci. Natomiast zwolennikami jego nauki — Giordano Bruno, a później Galileuszem (1564 — 1642) zajęła się „świata” inkwizycja założona przez późniejszego papieża Pawła IV za jego czasów kardynałskich w r. 1612, a więc jeszcze przed śmiercią Kopernika. Ona to spaliła na stosie, obok wielu innych, Giordana Bruno i męczyła wiele lat w więzieniu wielkiego badacza przyrody i wynawcę nauki Kopernika — Galileusza.

Pierwsze wydanie dzieła Kopernika wyszło ze sfałszowanej przedmowa wydawcy Andrzeja Hosemana zwanego „Osiandrem”, który starał się przygłuszyć wielką prawdę odkrycia, nazywając ją „hipotezą”. Dopiero wybitny uczonec i astronom niemiecki Jan Kepler wykrył to oszustwo.

Także Akademia Krakowska pieczętowała nauki Kopernika przez przeszło 200 lat oddając je teologicznym rozważaniom nad „subtelnościami” średniowiecznej scholastyki, rozwiązując np. tak „pezytuczne” zagadnienia: jak „ilu aniołów może się pomieścić na końcu szpilki”.

I dopiero niezmordowany Hugo Kollataj z ramienia Komisji Edukacyjnej posłał na zasłużony odpoczynek około r. 1780 tych wszystkich profesorów, kół których łysin i tonsur obracało się jeszcze Jozue słońce.

Dopiero wiek XIX powszechnie uznał wielką naukę Kopernika, kościół musiał także wreszcie skapitulować i wycofać się ze swych pozycji.

Odkrycie Kopernika zapoczątkowało nową epokę w rozwoju wszystkich nauk, gdyż nauczyło uczonych krytycyzmu w stosunku do bezpośredniej powierzchownej obserwacji, odkrywając istoty rzeczy poza złudnym pozorem zjawiska w oparciu o wszechstronną analizę doświadczenia, praktyki ludzkiej. Odkrycie Kopernika uczyło krytycyzmu wobec pisma świętego i autorytetów starożytnych, w szczególności Arystotelesa, uważanego wówczas za nieomylnego. Wskazało uczonym, że prawdy naukowej trzeba szukać nie w zakurzonych księgach starożytnych mędrców, lecz w samej przyrodzie, w doświadczeniu i opartym na nim rozumowaniu.

Dzięki wielkiemu odkryciu Kopernika nasz udział, udział Polski w skarbie Odrodzenia, walczącej o wolność, mądrość — jest olbrzymi.

Z. LUBERTOWICZ

nauczyciel Szkoły Ogólnokształcącej w Bielsku-Białej

WŁADYSŁAWA SZCZEPKOWSKA

Sekr. Oddz. Pow. ZNP w Złotoryi

Pomagamy w samokształceniu

Józef Stalin – przyjaciel Polski

I. Józef Stalin a sprawa odzyskania niezawisłości i niepodległości Polski

Orędzie do narodu polskiego

Carat, który w ciągu półtora wieku dawał zarówno naród polski, jak i rosyjski, został obalony wspólnymi siłami proletariatu i wojska.

Zawiadamiając naród polski o tym zwycięstwie wolności nad wszechrosyjskim żandarem, Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich oświadcza, że demokracja w Rosji stała na stanowisku uznania samookreślenia politycznego narodów i uznania, że Polska ma prawo do całkowitej niepodległości pod względem państwowo-międzynarodowym.

Przesyłamy Narodowi Polskiemu swe bratnie pozdrowienia i życzymy Mu powodzenia w oczekującej go walce o wprowadzenie w życie niepodległej Polsce demokratycznego, republikańskiego ustroju.

Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich

Opublikowano w nrze 10 „Prawdy” z dnia 16 marca 1917 roku — organu Centralnego Komitetu i Petersburskiego Komitetu SDORR.

Z deklaracji praw narodów Rosji

Za caratu systematycznie podjudzano wzajemnie przeciwko sobie narody Rosji. Skutki tego rodzaju polityki są znane: rzezie i pogromy z jednej strony, niewola narodów — z drugiej.

Dla tej haniebnej polityki nie ma i nie powinno być powrotu. Odtąd musi ją zastąpić polityka dobrowolnego i uczciwego sojuszu narodów Rosji.

W okresie imperializmu, po rewolucji lutowej, gdy władza przeszła w ręce kaddeckiej burżuazji, jawna polityka podjudzania ustąpiła miejsca polityce tchórzyliwej nieufności do narodów Rosji, polityce zdradzieńczej i prowokacji, pokrywanej gołosłownymi deklaracjami o „wolności” i „równości” narodów. Skutki tego rodzaju polityki są znane — wzmocnienie wrogości narodowej, podważenie wzajemnego zaufania.

Tej niegodnej polityce kłamstwa i nieufności, zdradzieńczej i prowokacji należy położyć kres. Odtąd powinna ją zastąpić otwarta i uczciwa polityka, prowadząca do pełnego wzajemnego zaufania narodów Rosji.

Jedynie w wyniku takiego zaufania może powstać uczelwy i trwały sojusz narodów Rosji.

Jedynie w wyniku takiego sojuszu można zespelić robotników i chłopów narodów Rosji w jedną silną rewolucyjną, zdolną oprzeć się wszelkim zamachom ze strony imperialistyczno-aneksjonistycznej burżuazji.

Zjazd Rad w czerwcu bieżącego roku proklamował prawo narodów Rosji do swobodnego samookreślenia.

Drugi Zjazd Rad w październiku br. potwierdził jeszcze bardziej zdecydowanie i stanowczo to niezaprzeczane prawo narodów Rosji.

Spełniając wolę tych Zjazdów Rada Komisarzy Ludowych postanowiła oprzeć swoją działalność w kwestii narodowości Rosji na następujących zasadach:

1. Równość i suwerenność narodów Rosji.
2. Prawo narodów Rosji do swobodnego samookreślenia aż do oderwania się i utworzenia niepodległego państwa własnego.
3. Zniesienie wszystkich i wszelkich przywilejów oraz ograniczeń narodowych i narodowo-religijnych.
4. Swobodny rozwój mniejszości narodowych i grup etnograficznych zamieszkujących terytorium Rosji.

Wynikające stąd konkretne dekryty zostaną opracowane niezawołocznie po zorganizowaniu komisji do spraw narodowości.

W imieniu Republiki Rosyjskiej
Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych
W. Ułjanow (Lenin)

Komisarz Ludowy do Spraw Narodowości
Józef Długaszewil — Stalin

Opublikowano w nrze 4 gazety „Wriemiennoje Rabocze i Kriestianskoje Prawiostelstwo” („Tydzień pracy Robotniczo- Chłopskiej”) z dnia 3 listopada 1917 roku.

Dekret Rady Komisarzy Ludowych

o anulowaniu traktatów zawartych przez rząd b. Cesarstwa Rosyjskiego z rządami: Cesarstwa Niemieckiego i Austro — Węgierskiego, Królestwa Pruskiego i Bawarskiego, Księstw Hesji, Oldenburga i Saksonii oraz miasta Lubeki.

Par. 3. „Wszystkie układy i akty zawarte przez rząd b. Cesarstwa Rosyjskiego z rządami: Królestwa Pruskiego i Cesarstwa Austro-Węgierskiego, dotyczące rozbiorów Polski, zostają ze względu na ich sprzeczność z zasadą samookreślenia narodów i rewolucyjnym poczuciem prawnym narodu rosyjskiego, który uznał niezaprzeczone prawo narodu polskiego do niepodległości i jedności, zniesione niniejszym w sposób nieodwołalny”.

Podpisali: Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych
W. Ułjanow (Lenin)

„Zbiór Ustaw i Rozporządzeń Rządu Robotniczo-Chłopskiego” nr 89, z dnia 4 września 1918 roku.
Dział Pierwszy, str. 76 Opublikowano w nrze 181 „Izwiestia Wsienrosijskowno Centralnogo Ispolnitel'nowo Komiteta Sowieta” z dnia 5 września 1918 roku.

II. Józef Stalin naurzycielem polskich mas pracujących

Józef Stalin dawał wskazania, dla polskiego ruchu robotniczego.

3 lipca 1924 r. analizując sytuację w KPP, takie wyciąga wnioski:

„W łonie polskiej partii panuje kryzys, to fakt.

...W czym przyczyna tego kryzysu?

Przyczyna tkwi w pewnych oportunistycznych grzechach, jakie popełnili w swej praktyce oficjalnej przywódcy Komunistycznej Partii Polski.

Powódzie, że przyczynę kilka przykładów potwierdzających te tezy.

Zagadnienie „rosyjskie”. Pewni polscy towarzysze powiadają, że zagadnienie to, jako zagraniczne zagadnienie polityczne, nie ma poważnego znaczenia dla partii polskiej. To niesłuszne. Zagadnienie „rosyjskie” ma decydujące znaczenie dla całego ruchu rewolucyjnego zarówno na Zachodzie, jak na Wschodzie. Dlaczego? Dlatego, że Władza Radziecka w Rosji — to baza, oparcie, ostoja ruchu rewolucyjnego całego świata.

„W okresie, gdy KC polskiej partii uchwalił tę rezolucję i posłał ją do KC RKP(b), był on polską filią oportunistycznej opozycji w RKP(b). Jeżeli, porównamy opozycję w RKP(b) do pewnej firmy, która powinna mieć filie w różnych krajach, to Komunistyczna Partia Polski była wówczas polską filią tej firmy. Oto istota oportunistycznego grzechu przywódców polskiej partii w zagadnieniu „rosyjskim”. Smutne to, ale, niestety, jest to fakt.

„O metodzie walki z opozycją oportunistyczną Kostrzewa powiada, że oni, tj. przywódcy polskiego KC, są w istocie po stronie rosyjskiego KC i bodaj że po stronie niemieckiego KC w jego obecnym składzie, ale nie zgadzają się z tymi instytucjami w kwestii metod walki z opozycją. Oni, widząc, domagają się łagodnych metod walki z opozycją. Są za wojną z opozycją, ale za taką wojną, która nie pociąga za sobą ofiar.

„A co się tyczy złagodzonej metody, to muszę powiedzieć, że nie wytrzymała ona żadnej krytyki. ...Po pierwsze, historia nie zna takiej walki, która nie pociągałaby za sobą

pewnych ofiar. Po drugie, nie można pokonać opozycji, nie wystając na to, że zwycięstwo pociągnie za sobą podważenie autorytetu przywódców opozycji — w przeciwnym razie wypadłoby zrezygnować ze wszelkiej walki z opozycją. Po trzecie, całkowite zwycięstwo nad opozycją stanowi jedyną gwarancję przed rozłaniem. Innych gwarancji praktyka partynia nie zna. Świadczy o tym cała historia RKP(b).

Wreszcie zagadnienie kierowania partią... Chodzi o przebudowę powszedniej pracy partii, jej praktyki — przebudowę zmierzającą ku temu, by każdy krok partii i każdy jej czyn prowadził w sposób naturalny do rewolucyjnego wychowania mas, do przygotowania rewolucji. W tym tkwi teraz istota rzeczy, a nie w uchwalaniu rewolucyjnych dyrektyw.

...wypracowanie rezolucji jest zaledwie pierwszym krokiem, początkiem kierowania partią. Nie rozumie, że najistotniejszą rzeczą w kierowaniu jest nie wypracowanie rezolucji, lecz ich realizacja, wcielanie ich w życie.”¹⁾

„Jestem stanowczo przeciwny temu, by w mającej się odbyć w Polsce dyskusji partyjnej przeprowadzić linię podziału między była Polską Partią Socjalistów²⁾ a była Polską Socjaldemokracją. Byłoby to dla partii niebezpieczne. Dawne PPS i PSD³⁾ już dawno zespoliły się w jedną partię, toczą wspólną walkę przeciwko polskiemu obszarnikom i burżuazji i dzieląc teraz partię retrospektywnie na te dwie części byłoby wielkim błędem. Front walki powinien przebiegać nie jak dawniej między PPS i PSD, lecz w ten sposób, by odizolować oportunistyczne skrzydło Komunistycznej Partii Polski. Całkowite zwycięstwo nad oportunistycznym skrzydłem — oto gwarancja przed rozłaniem i rekojmia zwartości partii.

... Jestem stanowczo przeciwny tak zwanej amputacji, tzn. przeciwny usunięciu z KC niektórych jego członków. Jestem w ogóle przeciwny przekazywaniu KC od góry. W ogóle należy mieć na uwadze, że operacja chirurgiczna dokonana bez szczególnej potrzeby pozostawia w partii niedobry osad. Niechaj sama Komunistyczna Partia Polski przebudowuje swój KC na najbliższym zjeździe czy konferencji. Nie może być, żeby rosła partia nie wysunąca nowych przywódców.

... Byłoby rzeczą zupełnie racjonalną wysunąć zamiast obecnego Biura Organizacyjnego i Biura Politycznego, które oderwały się od siebie, jednolity ośrodek polityczny i praktyczny, składający się z członków obecnego KC Polski.

Wypowiadano tutaj wątpliwości co do wiedzy teoretycznej i doświadczenia partyjnego nowych przywódców wysuniętych przez walkę rewolucyjną w Polsce. Sadzę, że okoliczność ta nie może mieć decydującego znaczenia. W życiu RKP(b) bywały wypadki, gdy na czele ogromnych organizacji obwodowych stawali robotnicy z niedostatecznym bagażem teoretycznym i politycznym. Robotnicy ci jednak okazywali się lepszymi przywódcami niż wielu inteligentów pozbawionych niezbędnego zmysłu rewolucyjnego. To bardzo możliwe, że początkowo z nowymi przywódcami sprawy nie potoczą się zupełnie gładko, ale potkną się raz czy dwa razy — to jeszcze nie strasznego, a z czasem nauczą się oni kierować ruchem rewolucyjnym. Nigdy gotowi przywódcy nie spadają z nieba. Wyraస్తая oni tylko w toku walki.”

„Boiszewik” nr 11,
20 września 1924 r.

Józef Stalin w okresie międzywojennym analizował sytuację Polski.

W roku 1926 tak mówił o wydarzeniach w Polsce do kolejarzy w Tyflisie:

O ostatnich wydarzeniach w Polsce

Istnieje pogląd, że ruch, na którego czele stoi Piłsudski, jest ruchem rewolucyjnym.

... Powiadają, że wobec tego Piłsudski zasługuje, aby komuniści go poparli.

Jest to zupełnie niesłuszne, towarzysze!

W rzeczywistości w Polsce toczy się obecnie walka pomiędzy dwoma odcianami burżuazji: odcianem wielkoburżuazyjnym z poznaczkami na czele i odcianem drobnonieszcząskim z Piłsudskim na czele. Celem walki jest wzmocnienie, stabilizacja państwa burżuazyjnego, a nie obrona interesów robotników i chłopów, nie obrona interesów uciskanych narodowości. Walka toczy się o metody wzmocnienia państwa burżuazyjnego.

Idzie o to, że państwo polskie wkroczyło w fazę zupełnego rozkładu... W związku z tym klasy burżuazyjne stoją wobec dylematu: albo rozkład państwa dojdzie do tego, że otworzy oczy robotnikom i chłopom i wskaże im konieczność rewolucyjnego przekształcenia władzy przeciwko obszarnikom i kapitalistom, albo burżuazja musi się pospieszyć, żeby powstrzymać rozkład, zlikwidować orgie nadużyć i w ten sposób, dopóki jeszcze nie jest za późno, uprzedzić spodziewany wybuch ruchu rewolucyjnego robotników i chłopów.

Idzie teraz o to, który z odcianów burżuazji zabierze się do stabilizacji państwa polskiego — odciam Piłsudskiego czy odciam poznaczkowy?

Niewątpliwie, robotnicy i chłopci łączą z walką Piłsudskiego swe nadzieje na gruntowną poprawę swego położenia. Niewątpliwie, właśnie dlatego górą klasy robotniczej i chłopstwa w ten czy inny sposób popiera walkę Piłsudskiego jako przedstawiciela drobnonieszcząskich i drobnoślacheckich warstw przeciwko poznaczkowcom, reprezentującym wielkich kapitalistów i obszarników. Ale jest również niewątpliwie, że nadzieje pewnych warstw polskich klas pracujących wykorzystywane są obecnie nie dla rewolucji, lecz dla umocnienia państwa burżuazyjnego i burżuazyjnego ładu.

Polska w chwili obecnej stanowi splot szeregu zasadniczych sprzeczności, które w dalszym swym rozwoju w sposób nieunikniony doprowadzą maszą w Polsce do bezpośredniej rewolucyjnej sytuacji. Sprzeczności te występują w trzech zasadniczych zagadnieniach: w zagadnieniu robotniczym, w zagadnieniu chłopskim, w zagadnieniu narodowościowym. Wszystkie te sprzeczności mogą obnażyć się w każdej chwili i spowodować wybuch, jeśli Polska wda się w awanturę wojenną. Jeśli nie potrafi ustalić doborzyskich stosunków z otaczającymi ją państwami Czy Piłsudski, czy jego grupa złożona z różnorodnych elementów jest w stanie rozwiązać te sprzeczności? Czy ta drobnonieszcząska grupa może rozwiązać kwestię robotniczą? Nie, nie może, gdyż musiałaby wówczas wdać się w zasadniczy konflikt z klasą kapitalistyczną, czego uczynić nie może i nie uczyni w żadnym wypadku, jeśli nie chce pozbawić się finansowego poparcia ze strony wielkich mocarstw. Czy grupa ta może rozstrzygnąć kwestię chłopską — na przykład w sensie konfiskaty ziem obszarńczych? Nie, nie może — i nie uczyni tego, jeśli nie chce spowodować zupełnego rozkładu w korpusie oficerskim armii Piłsudskiego, który z reguły składa się z drobnych i średnich obszarników. Czy grupa ta może rozstrzygnąć kwestię narodową w Polsce w sensie przyznania prawa do narodowego samookreślenia narodom uciskanyom: Ukraincom, Litwinom, Białorusinom itd.? Nie, nie może — i nie uczyni tego, jeśli nie chce pozbawić się wszelkiego zaufania w oczach tych wielkomocarstwowych polskich szwiniów i faszystów, którzy stanowią podstawowe źródło moralnego istnienia grupy Piłsudskiego.

Co w takim razie pozostaje?

Pozostaje jedno: pokonawczy w sensie wojskowym odciam wielkiej burżuazji, podporządkować się politycznie temu samemu odcianowi i powieść się postusznie za nim, jeśli oczywiście polska klasa robotnicza i rewolucyjny odciam polskiego chłopstwa nie zabiorą się w najbliższym czasie do rewolucyjnego przekształcenia państwa polskiego i nie przepędzą przez obu odcianów burżuazji polskiej — zarówno odciamu Piłsudskiego, jak i odciamu poznaczkowy.

Powstaje w związku z tym zagadnienie polskiej partii komunistycznej. Jak mogło się zdarzyć, że rewolucyjny ferment wśród poważnej części robotników i chłopów w Polsce stał się wodą na młyn Piłsudskiego, a nie Komunistycznej Partii Polski? A stało się to między innymi dlatego, że polska partia komunistyczna jest słaba, nadzwyczaj słaba, że osłabiła się jeszcze bardziej w toczącej się walce przez zajęcie nieusłusznej pozycji wobec wojsk Piłsudskiego, wskutek czego nie mogła stanąć na czele rewolucyjnie nastrojonych mas.

Czytałem niedawno w naszej prasie radzieckiej artykuł tow. Thälmann⁴⁾, członka Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Niemiec, o sprawach polskich. Tow. Thälmann porusza w tym artykule sprawę stanowiska polskich komunistów, którzy wysunęli hasło poparcia wojsk Piłsudskiego i krytykuje to stanowisko jako nierewolucyjne. Mu-

szę przyznać, niestety, że krytyka przeprowadzona przez tow. Thälmanną jest absolutnie słuszną. Muszę przyznać, że nasi polscy towarzysze popełnili w danym wypadku bardzo poważny błąd.

III. O Polskę silną i niepodległą

Moskiewski korespondent amerykańskiej gazety „New York Times” i angielskiej gazety „Times” p. Parker napisał do Przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR Józefa Stalina list, w którym prosił o odpowiedź na dwa pytania interesujące społeczeństwo amerykańskie i angielskie. Józef Stalin odpowiedział p. Parkerowi następującym listem:

Odpowiedzi J. W. Stalina na pytania korespondenta amerykańskiej gazety „New York Times” i angielskiej gazety „Times”

Panie Parker!

3 maja otrzymałem dwa Pańskie pytania w sprawie stosunków polsko-radzieckich.

Przysyłam Panu moje odpowiedzi:

1. Pytanie: „Czy Rząd ZSRR izeczy sobie silnej i niepodległej Polski po klęsce hitlerowskich Niemiec?”

Odpowiedź: Bezwarunkowo izeczy sobie.

2. Pytanie: „Na jakich, z Pańskiego punktu widzenia, podstawach powinny się opierać stosunki pomiędzy Polską i ZSRR po wojnie?”

Odpowiedź: Na podstawie trwałych, życzliwych stosunków sąsiedzkich i wzajemnego szacunku lub jeżeli tego będzie sobie życzył naród polski — na podstawie sojuszu o wzajemnej pomocy przeciwko Niemcom jako głównemu wrogowi Związku Radzieckiego i Polski.

Z szacunkiem
J. Stalin

4 maja 1943 roku.

Opublikowano w nrze 116 (825) „Prawdy” z dnia 6 maja 1943 roku.

W roku 1943 Józef Stalin tak pisze do prezydium Zjazdu Patriotów Polskich:

Do członków Prezydium Zjazdu
Związku Patriotów Polskich w ZSRR.

Dziękuję Wam za to, żeście się tak ciepło i przyjaźnie zwrócili do Rządu Radzieckiego.

Gorąco pozdrawiam Was i Związek Patriotów Polskich w ZSRR, który rozpoczął skuteczną pracę nad zespoleniem swoich sił i umocnieniem przyjaźni między narodem polskim i narodem Związku Radzieckiego.

Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby przyspieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — hitlerowskich Niemiec, umocnić przyjaźń polsko-radziecką i wszelkimi środkami przyczynić się do odbudowania silnej i niepodległej Polski.

Życzę Wam powodzenia w Waszych poczynaniach!

17 czerwca 1943 roku.

Opublikowano w nrze 132 „Prawdy” z dnia 17 czerwca 1943 roku.

W roku 1945 został zawarty układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Związkiem Radzieckim i Rzeczpospolitą Polską.

Tow. Stalin tak mówi o tym układzie:

„Sadzę, że układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Związkiem Radzieckim i Polską, który właśnie podpisaliśmy, posiada wielkie znaczenie historyczne.

Znaczenie tego układu polega przede wszystkim na tym, że jest on wyrazem zasadniczego zwrotu w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Polską w kierunku sojuszu i przyjaźni, zwrotu, który ukształtował się w toku obecnej walki woliwoleżej przeciwko Niemcom i który obecnie zostaje formalnie utrwalony w niniejszym układzie.

Stosunki między naszymi krajami obfitowały, jak wiadomo, w ciągu ostatnich pięciu stuleci w elementy wzajemnej nieufności, niechęci i nieradko otwartych konfliktów zbrojnych. Stosunki takie osłabiały obydwa nasze kraje i wzmacniały imperializm niemiecki.

Znaczenie niniejszego układu polega na tym, że kładzie on kres i wbiła ostatni gwóźdź do trumny tych dawnych stosunków między naszymi krajami oraz stwarza realną podstawę do zastąpienia dawnych nieprzyjaznych stosunków — stosunkami sojuszu i przyjaźni między Związkiem Radzieckim i Polską.

W okresie ostatnich 25 — 30 lat, tj. w okresie dwóch ostatnich wojen światowych, Niemcom udało się wykorzystać ziemie polskie jako korytarz do najeżdzu na wschód i odskocznice do napadów na Związek Radziecki. Mogło to nastąpić dlatego, że nie było wówczas między naszymi krajami przyjaźni i sojuszniczych stosunków. Dawni władcy polscy nie chcieli sojuszniczych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Woleli prowadzić politykę gry między Niemcami a Związkiem Radzieckim. I naturalnie doigrali się... Polska została okupowana, jej niepodległość anulowana, przy czym w rezultacie tej żubnej polityki wojska niemieckie uzyskiwały możliwość pojawiania się u bram Moskwy.

Znaczenie niniejszego układu polega na tym, że likwiduje on starą, żubną politykę gry między Niemcami a Związkiem Radzieckim i zastępuje ją polityką sojuszu i przyjaźni między Polską a jej wschodnim sąsiadem.

Takie jest historyczne znaczenie właśnie przez nas podpisanego układu między Polską a Związkiem Radzieckim o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej.

Nie tedy dziwne, że narody naszych krajów z niecierpliwością oczekują podpisania tego układu. Czują, że układ ten stanowi rekojmie niepodległości nowej, demokratycznej Polski, rekojmie jej potęgi i rozkwitu.

Lecz to nie wyczerpuje sprawy. Układ niniejszy ma ponadto wielkie znaczenie międzynarodowe. Dopóki nie było przyjaźni między naszymi krajami, Niemcy mogły wyzyskiwać brak jednolitego frontu między nami, mogły przeciwstawiać Polskę Związkowi Radzieckiemu i odwrotnie, i przez to zwałować się w pojedynkę. Sprawa zmieniła się gruntownie, kiedy powstało przyzmiere między naszymi krajami. Obecnie nasze kraje nie mogą już być przeciwstawiane sobie wzajemnie. Obecnie istnieje między naszymi krajami od Bałtyku do Karpat jednolity front przeciwko wspólnemu wrogowi, przeciwko imperializmowi niemieckiemu. Obecnie można z przekonaniem powiedzieć, że agresji niemieckiej na wschodzie zagrożeń nie ma. Nie ulega wątpliwości, że jeśli ta zaporą od wschodu zostanie uzupełniona zaporą od zachodu, tzn. przymierzem naszych krajów z naszymi przyzmierecami na zachodzie, można śmiało powiedzieć, że agresja niemiecka zostanie okiełznana i nie łatwo jej będzie się rozpaść.

Nie więc dziwnie, że miłujące wolność narody, zwłaszcza narody słowiańskie, z niecierpliwością oczekują zawarcia tego układu, widzą bowiem, że układ ten oznacza wzmocnienie jednolitego frontu Narodów Zjednoczonych przeciwko wspólnemu wrogowi w Europie.

Toteż nie wątplie, że nasi przyzmierecy na zachodzie powitają z zadowoleniem ten układ.

Niech żyje wolna, demokratyczna Polska!

Niech żyje jej wschodni sąsiad, nasz Związek Radziecki!

Niech żyje sojusz i przyjaźń między naszymi krajami!

Opublikowano w nrze 86 (867) „Prawdy” z dnia 22 kwietnia 1945 roku.

Gorące i palące miłością do narodu polskiego są słowa J. Stalina, kiedy odpowiada Churchillowi na jego fultonską mowę, która tuż po zakończeniu wojny z hitlerystami dała znowu początek ngonoc imperialistycznej przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej:

„... Pan Churchill twierdzi, że „rząd polski, znajdujący się pod panowaniem Rosjan, był zachęcany do ogromnych i nieusprawiedliwionych roszczeń wobec Niemiec”. Każde słowo jest tu ordynarnym i obelżywym oszczerstwem.

Współczesna, demokratyczna Polska rządzi ludźle wybitni. Dowiedli oni czynami, że umieją bronić interesów i godności swego kraju w taki sposób, w jaki nie umieli zrobić tego ich poprzednicy.

Jakie podstawy ma pan Churchill, by twierdzić, że przywódcy Polski współczesnej mogą dopuścić w swym kraju do „panowania” przedstawicieli jakiegokolwiek obcego państwa? Czy nie dlatego rzucił pan Churchill oszczerstwa na „Rosję”, że ma on zamiar wywołać właśnie pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim?”

Pan Churchill nie jest zadowolony z tego, że Polska uczyniła w swej polityce zwrot w kierunku przyjaźni i przymierz ze Związkiem Radzieckim.

Był czas, kiedy w stosunkach pomiędzy Polską a ZSRR przeważały elementy konfliktów i rozbieżności. Dawało to meżom stanu w rodzaju pana Churchilla możliwość wygrzywania tej rozbieżności, podporządkowania sobie Polski, pod pozorem obrony przed Rosjanami, straszenia Związk Radzieckiego upiorem nowej wojny pomiędzy nim a Polską oraz zapewnienia sobie roli arbitra.

Ale czasy te należą już do przeszłości, gdyż nienawistny między Polską a Rosją ustąpiła miejsca przyjaźni między nimi, a Polska, współczesna demokratyczna Polska, nie chce już być igraszką w rękach cudzoziemców.

Wydaje mi się, że właśnie ta okoliczność wywołuje rozdrażnienie p. Churchilla i popycha go do ordynarnych i pozabawionych taktu wysłapien przeciwko Polsce.

Tę przeciwnie nie żartu: nie pozwala mu się zabawiać cudzym kosztami.

Jeżeli chodzi o napady pana Churchilla na Związek Radziecki w związku z rozszerzaniem zachodnich granic Polski kosztem zagarniętych w przeszłości przez Niemców polskich obszarów, to wydaje mi się, że w tym wypadku Churchill wyraźnie rzuca fałszywą kartę.

Jak wiadomo, postanowienie o zachodnich granicach Polski zostało powzięte na konferencji 3 mocarstw w Berlinie na podstawie żądań Polski. Związek Radziecki niejednokrotnie oświadczał, że uważa żądania Polski za słuszne i sprawiedliwe. Jest rzeczą prawdopodobną, że pan Churchill nie jest zadowolony z tej decyzji.

Ale dlaczego pan Churchill, nie szczędząc zatrutych strzał przeciwko stanowisku radzieckiemu w tej sprawie, ukrywa przed swymi czytelnikami fakt, że postanowienie zostało powzięte na konferencji berlińskiej jednomyślnie, że za tym postanowieniem głosowali nie tylko Rosjanie, ale także Anglik i Amerykanie?

Po co było wprowadzać ludzi w błąd?”

Opublikowano w nrze 62 (1044) „Prawdy” z dnia 14 marca 1946 roku.

Sprawa naszych granic zachodnich fakcie jest bliska tow. Stalinowi, kiedy odpowiada w dn. 23 października 1946 r. kierownikowi amerykańskiej gazety prasowej United Press:

Rytanie: „Czy Związek Radziecki uważa zachodnią granicę Polski za ostateczną?”

ODPOWIEDZ: „TAK JEST”.

Oto zbiór faktów historycznych, mówiących najbardziej szczerze i przekonująco o stosunku Józefa Stalina do polskiej klasy robotniczej, do narodu polskiego, oto fakty mówiące o ukochaniu naszego narodu przez Włkiego Przyjaciela Polski — Józefa Stalina.

IV. Naród polski ukochał gorąco Józefa Stalina

Bolesław Bierut tak mówił o Wielkim Stalinie na 70-lecie Jego Urodzin:

„Dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego teorii i taktyki rewolucyjna Lenina i Stalina uwieczniona zwycięstwem Rewolucji Październikowej miała i ma do dziś dnia olbrzymie przełomowe znaczenie. Ale dla polskiej klasy robotniczej doświadczenia i nauki leninizmu były szczególnie ważne. Polski ruch robotniczy bowiem nie tylko rozwijał się w podobnych warunkach, ale od początku swego rozwoju znajdował się w bliskiej i bezpośredniej łączności z rewolucyjnym ruchem rosyjskiej klasy robotniczej. Pierwsze formy organizacji politycznej klasy robotniczej przypadają mniej więcej w tym samym czasie w Polsce, co i w Rosji. Wzajemne oddziaływanie polityczne tych pierwszych form organizacyjnych w obu krajach wynika jasno z dokumentów historycznych. Akurat 70 lat temu, w 1879 roku, roku urodzin towarzysza Stalina, powstała w Petersburgu pierwsza polityczna organizacja robotnicza pod nazwą „Północny Związek Robotników Rosyjskich”. Powstanie tej organizacji „dla sposobności robotników warszawskich do zmanifestowania solidarności swojej z proletariatem rosyjskim”, Plechanow pisze o tym w sposób następujący:

„Robotnicy warszawscy powitali organizację petersburską adresem, w którym mówili, że robotnicy powinni wnieść się nad własne narodowościowe i dążyć do ogólnoludzkich celów. „Związek” odpowiedział im w podobnym duchu, wyrażając nadzieję rychłego zwycięstwa nad wspólnymi wrogami i oświadczał, że nie oddziela swojej sprawy od sprawy robotników całego świata”.

Z dokumentu tego przebiega głęboki internacjonalizm i gorące poczucie solidarności wśród klasy robotniczej oby

Józef Stalin – przyjaciel Polski

(Ciąg dalszy ze str. 3)

zwolenczym kolonii i krajów zależnych przeciw imperializmowi. Kwestia narodowa jest częścią ogólnego zagadnienia rewolucji proletariackiej, częścią zagadnienia dyktatury proletariatu³⁾.

Zgodnie z tą teorią już nazajutrz po rewolucji lutowej w 1917 roku Piotrogrodzka Rada Delegatów wystąpiła z inicjatywy bolszewików z „Oreziem do narodu polskiego”, które oznajmiło, że „Polska ma prawo do całkowitej niepodległości pod względem państwowo-międzynarodowym”. Zgodnie z tą teorią rozwiązana została kwestia narodowa na 1/6 części świata, w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Któż dziś może zaprzeczyć, że życie i rozwój wszystkich narodów, dawniej uciskanych przez carat i zafascynowanych wielokrotnością kulturową, odbywa się dziś w warunkach, jakich nie posiadają żadne inne narody w historii dziesięcioleci państw wielonarodowych! W ciągu trzech dziesięcioleci narody te przeżywały olbrzymi skok rozwojowy równy stuleciu. Socjalizm usunął przeciwności i wyrównał zaległości rozwojowe między poszczególnymi narodami. Oto jak ujmuje dziś, odpowiednio do warunków zwycięstwa socjalizmu, zagadnienie narodowe towarzyszy Stalin:

„Ludzie radziecy uważają, że każdy naród — wielki czy mały — ma swoje własne specyficzne cechy i osobliwości, których nie posiadają inne narody. Cechy te stanowią wkład każdego narodu do wspólnej skarbnicy kultury światowej, uzupełniając i wzbogacając ją. Pod tym względem wszystkie narody — zarówno małe jak i wielkie — zajmują jednakową pozycję i posiadają jednakową wartość⁴⁾”.

O charakterze narodów, o ich sile twórczej decyduje ustrój społeczny, w którym te narody żyją i rozwijają się. Imperializm usiłuje zburzyć wszelką samodzielność i niepodległość narodów małych i podporządkować je celom polityki imperialistycznej. Dla tego celu propaguje dziś teorię kosmopolityzmu, tzn. wszechwładzy oligarchii imperialistycznej nad potrzebami i interesami podległych jej narodów. Socjalizm wydobywa i rozwija specyficzne cechy jakościowe, wszelkie właściwości kulturalne narodów zarówno wielkich, jak małych, aby pomnażać i wzbogacać wspólną skarbnicę kultury ogólnoludzkiej. Ideą łączącą narody socjalistyczne i narody uciskane, jak również masy pracujące całego świata — jest internationalizm, tzn. braterstwo i współdziałanie wolnych narodów w walce o usunięcie przemocy imperialistycznej, o całkowite wyzwolenie wszystkich uciskanych narodów — w celu zabezpieczenia ich najpełniejszego wkładu w skarbnicę kultury ogólnoludzkiej.

Na przykładzie dokumentu z r. 1879, o którym pisał Plechanow, widzieliśmy, że polska klasa robotnicza już w pierwszym okresie swego politycznego rozwoju żywała w sobie głębokie idee internationalizmu, idee międzynarodowej solidarności proletariatu w walce o obalenie kapitalizmu. Cała 70-letnia historia rozwoju walki politycznej polskiej klasy robotniczej wypełniona jest równocześnie walką o rewolucyjnego nurtu politycznego z nacjonalistyczną ideologią oportunistycznej prawicy, która pod maską pseudosocjalizmu usiłowała rozdzielić proletariatu polski, odwracając go od wspólnej z proletariatem rosyjskim walki o obalenie caratu. W tej walce polski nurt rewolucyjny stykał się bezpośrednio z pomocą, z nauką, radami i doświadczeniami wielkich wodzów proletariatu rosyjskiego — Lenina i Stalina. Cenił on wysoko zdolności organizacyjne, bojowość, internationalizm, ofiarną polską klasę robotniczą. Kierowniczo Rewolucji Październikowej 1917 roku już nazajutrz po zwycięstwie wyciągał braterską dłoń pomocy narodowi polskiemu, zabezpieczając jego prawa do niepodległości, tworząc Polskę drogą do niepodległego państwowego bytu. Ale burżuazja polska, poparta przez prawicę PPS, zajęła postawę wroga wobec nowego państwa proletariackiego, popieszyła z pomocą kontrrewolucji i włączyła się zbrojnie w akcję interwencyjną państw kapitalistycznych, podjętą w celu zduszenia rewolucji proletariackiej. Imperialistyczne i antyradzieckie rządy faszystowsko-sanacyjne, wpręgnęły Polskę w rydwan polityki hitlerzyskiej, utworowały drogę najazdowi hitlerowskiemu na Polskę, przygotowały klęskę wrześniową. Po raz drugi zwycięska Armia Radziecka pod wodzą towarzysza Stalina rozbiła najazdców i wyzwoliła Polskę z jarzma hitlerowskiego. 17 czerwca 1943 roku towarzyszy Stalin pisał z okazji zjazdu Związku Patriotów Polskich:

3) J. Stalin: „Zagadnienia leninizmu”, „Książka i Wiedza” 1951 r., str. 67.
4) „Bolszewik”, 1948 r., nr 7, str. 1.

„Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby przyspieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — hitlerowskich Niemiec, umocnić przyjaźń polsko-radziecką i wszelkimi środkami przyczynić się do odbudowania silnej i niepodległej Polski⁵⁾”.

Dzięki wspaniałomyślnej i przyjaznej pomocy towarzysza Stalina naród polski otrzymał możność zorganizowania już w trakcie wojny własnego wojska, które — wykwapowane w nowoczesną broń dzięki pomocy Związku Radzieckiego — wzięło udział wraz z Armią Radziecką w wielkim zwycięskim szlaku bojowym na przestrzeni od Lenino do Polski i po wyzwoleniu Polski dalej, aż do Berlina i do Łaby.

Ale naród polski zawdzięcza towarzyszowi Stalinowi znacznie więcej — zawdzięcza Mu wielki, historyczny zwrot w swym rozwoju, zawdzięcza Mu odzyskanie prastarych ziem piastowskich i oparcie Polski o nowe granice na Odrze, Nysie i Bałtyku. Któż dziś może jeszcze wątpić, że Polska odrodzona w nowych granicach, Polska, która zerwała z uciskiem innych narodów, Polska jednolita narodowo ma bez porównania lepsze warunki społeczne, gospodarcze i kulturalnego rozwoju niż Polska przedwojenna? Wszelkie wątpliwości tego rodzaju zdruzgotał fakt szybkiego już dziś rozwoju gospodarczego i kulturalnego Polski, jej coraz szerszy i potężniejszy wzrost przemysłowy, ogólne tempo wzrostu produkcji, oświaty, zdrowia, kultury, wysokie tempo wzrostu liczebności ludności, spadek śmiertelności i zachorowań, likwidacja bezrobocia, stopniowy, ale stały wzrost dobrobytu mas pracujących.

Naród polski zawdzięcza towarzyszowi Stalinowi historyczny zwrot w stosunkach między narodem polskim i narodami radzieckimi. Przy podpisaniu układu o przyjaźni, pomocy i wzajemnej współpracy między Polską i ZSRR — 21 kwietnia 1945 roku towarzyszy Stalin powiedział:

„Stosunki między naszymi krajami w ciągu ostatnich pięciu stuleci obfitowały, jak wiadomo, w elementy wzajemnej obojętności, niechęci i nierzadko otwartych konfliktów zbrojnych. Stosunki takie osłabiały oba nasze kraje i umacniały imperializm niemiecki.

Znaczenie niniejszego Układu polega na tym, że kładzie on kres i wbija ostatni gwóźdź do trumny tych dawnych stosunków między naszymi krajami oraz stwarza realną podstawę do zastąpienia dawnych nieprzyjaznych stosunków stosunkami sojuszu i przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Polską⁶⁾”.

Od pięciu lat, od chwili wyzwolenia Polski, stosunki soju-
szu i przyjaźni między narodami ZSRR i Polską rozszerzają się i pogłębiają, ich współpraca umacnia się, a stare niechęci wzajemne należą już do bezpowrotnej przeszłości. Wielka i ofiarna pomoc Związku Radzieckiego dla Polski w pierwszych latach powojennych, będąca wynikiem osobistej troski towarzysza Stalina, przyniosła narodowi polskiemu nieocenioną ulgę w chwili najtrudniejszej. Również i dziś Polska korzysta z wielostronnej pomocy ZSRR, korzysta z rosnącej współpracy gospodarczej, kulturalnej, naukowej, technicznej, korzysta z wielkich doświadczeń Związku Radzieckiego i z nieocenionych twórczych rad, z osobistej pomocy i przyjaźni towarzysza Stalina.

We wszystkich podstawowych zagadnieniach budownictwa społecznego towarzyszy Stalin dał współczesnej nauce społecznej nieocenioną analizę teoretyczną, opartą o doświadczenie budownictwa socjalistycznego ZSRR. Dał on ponadto mistrzowską i nowoczesną analizę podstawowych problemów strategii i taktyki wojennej, opartą na doświadczeniach dwóch wojen światowych.

Ale towarzyszy Stalin — genialny strateg i mistrz sztuki wojennej w okresie wojny — jest niezłomnym szermierzem walki o pokój. Kierując polityką Związku Radzieckiego w ciągu dwudziestu lat po zakończeniu wojny domowej i przed drugą wojną światową towarzyszy Stalin paraliżował wielokrotnie skryte machinacje podlegających wojennych. To samo czyni dziś, nieugięcie demaskując imperialistyczne zakusy wojenne, stając na czele wielomilionowych mas obrońców pokoju, ucząc je, jak walczyć o pokój. W awangardzie mas pracujących i narodów pragnących trwałego pokoju kroczy wielki Związek Radziecki, który wygrał największą z wojen.

5) J. W. Stalin, Wybór dokumentów w sprawie polskiej, „Książka i Wiedza” 1948 r., str. 12.
6) J. W. Stalin, „O wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego”, „Książka i Wiedza” i „Prasa Wojskowa” 1951 r., str. 166-167.

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

11 kwietnia, w południe, podpisano w Panmunđon porozumienie w sprawie wymiany przez obie strony wojujące w Korei chorych i rannych jeńców wojennych. Wiadomość ta została powitana z radością na wszystkich kontynentach. Każdy, kto miluje pokój, widzi w tym porozumieniu poważny krok naprzód na drodze do pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego. A przecież od prawie trzech lat ku Korei zwracają się straszkane spojrzenia wszystkich narodów, które głęboko współczują walczącemu narodowi koreańskiemu, ponoszącemu dzień po dniu ciężkie straty. Wojna w Korei stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju na całym świecie. Niejednokrotnie prasa donosiła o groźbie rozszerzenia wojny na Chiny Ludowe, oraz o planach wrogów pokoju przeobrażenia konfliktu koreańskiego w konflikt zbrojny, obejmujący cały świat.

Podpisanie porozumienia w Panmunđon nastąpiło dzięki niezłomnej woli strony koreańsko-chińskiej doprowadzenia do owocowych wyników żmudnych rokowań, utrudnianych lawirowaniem strony przeciwej, która czyniła wszystko, byleby przeszkodzić zatrzymaniu działań wojennych w Korei.

Droga do pokoju w Korei — otwarta

Porozumienie w sprawie wymiany chorych jeńców otwiera dalsze perspektywy uregulowania zagadnienia koreańskiego w szerszym zasięgu. W myśl propozycji przedłożonych w imieniu rządów Chin Ludowych i Korei Ludowej przez min. Czu En-lai'a i, popartych w pełni przez rząd radziecki, propozycji zmierzających do natychmiastowego wznowienia rokowań w celu całkowitego uregulowania sprawy losu jeńców wojennych i zawarcia rozejmu w Korei, całkowita repatriacja jeńców przeprowadzona byłaby w dwu etapach.

W pierwszym rzucie zostaliby odesłani do domów wszyscy jeńcy, domagający się powrotu do ojczyzny. Drugi etap obejmowałby przekazanie państwu neutralnemu tych jeńców, którzy wskutek zastraszania czy nacisku obawiają się powrotu do domu.

Pomyślne uregulowanie sprawy repatriacji wszystkich jeńców umożliwiłoby zawarcie rozejmu w Korei. Sprawa ta bowiem była jednym z głównych problemów w rokowaniach w Panmunđon.

Propozycje chińsko-koreańskie, poparcie udzielone im przez rząd radziecki zostały powitane z ogromną sympatią przez całą ludność, która widzi w nich dowód głębokiego umiłowania pokoju przez kraje obce, socjalizm i postępu. Burżuazyjni, arcyreakcyjni dzienniki francuski „Franc Tirreur” pisał na temat nastrojów nurtujących wszystkie społeczeństwa wszystkich narodów w dniu podpisania porozumienia — 11 kwietnia, iż „pokój jest pięknym słowem we wszystkich językach, nawet w amerykańskim”.

Osiągnięcie porozumienia w Panmunđon jest niewątpliwie zwycięstwem idei pokoju, przyjaźni i współpracy międzynarodowej, idei stanowiącej fundament radzieckiej polityki zagranicznej. Te idee, opartą na leninowsko-stalinowskiej tezie o możliwości współistnienia dwóch systemów wyraził

Proponuje służące sprawie wszystkich narodów

WYSUWAJĄC nasz wniosek i popierając go obecnie — mówi przewodniczący delegacji polskiej w ONZ, minister Skrzyszewski — działamy w największym przekonaniu, że dobrze służymy nie tylko narodowi polskiemu. Jesteśmy głęboko przekonani, że wysuwając wielki program usunięcia niebezpieczeństwa nowej wojny, program umocnienia pokoju i przyjaźni między narodami oraz wskazując konkretne i praktyczne środki realizacji tych celów, dobrze służymy wszystkim narodom, setkom milionów ludzi dobrej woli, którzy nienawidzą wojny, pragną pokoju niezbędnego dla nich tak jak powietrze i słońce”.

Wiceminister Wyszyński, udzielając poparcia wnioskowi polskiemu stwierdził, że rozwiązanie problemów wskazanych przez projekt polskiej rezolucji „jest jednym z najważniejszych warunków usunięcia groźby nowej wojny światowej, rzeczywistego utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, jak również umocnienia przyjaźni między narodami”.

Propozycje polskie wyrażają najgorętsze życzenia wszystkich narodów świata, w tej liczbie i narodu amerykańskiego. Dlatego też propozycja nasza popierana jest przez każdego człowieka, który pragnie szczęścia ludzkości.

M. PRIEIS

W wielkim froncie walki o pokój kroczą obok Związku Radzieckiego kraje demokracji ludowej, stale w tym froncie zwycięski, blisko półmiliardowy, bohaterski naród chiński, włączający się wreszcie w ten potężny front Niemiecka Republika Demokratyczna. W talce o pokój łączy się setki milionów ludzi we wszystkich krajach świata. Towarzyszy Stalin już dawno odrzucił i zdemaskował fałszywą tezę podżegaczy wojennych, że narody o różnych systemach społecznych nie mogą istnieć obok siebie strzegąc wzajemnie pokoju.

„Systemy gospodarcze USA i ZSRR są różne, ale one nie wojowały ze sobą, lecz współpracowały ze sobą w czasie wojny, dlaczego nie mogłyby współpracować w okresie pokoju? Zrozumiałe, że o ile będzie chęć współpracy, to współpraca jest zupełnie możliwa przy różnych systemach gospodarczych. A jeśli nie ma chęci współpracy, to nawet przy jednakowych systemach gospodarczych państwa i ludzie mogą się ze sobą pokłócić⁷⁾”.

Kraje budujące socjalizm mogą współzawodniczyć pokojowo z systemem kapitalistycznym, który jest systemem obumierającym, systemem targanym przez kryzysy ekonomiczne i przeciwności wewnętrzne. Natomiast zaborczość i żądza grabieży leżą w samej strukturze systemu imperialistycznego i dlatego imperializm rodzi wciąż i hodoje podżegaczy wojennych.

Ale siły pokoju są dziś większe i rosną nieustannie, bo pragnienie pokoju ożywia olbrzymią większość ludzi na świecie. Dlatego walka o pokój, walka, której przewodzi wielki, niezłomny Stalin — zwycięży!

Obywatele i towarzysze!

Jeden z poetów polskich tak oto stawia pytanie:

Człowiek stwarza idee,
ginie dla nich —
lub idea stwarza człowieka.

Ale jak nazwać tego,
który formę komunizmu odleje,
i w stali, i w betonie
budowy jego doczeka?

Wiemy, jak nazwać tego człowieka. Jest nim Wielki Przyjaciel i Wódz ludzkości odrodzonej, Twórca epoki — epoki socjalizmu — Józef Stalin.

Zebrałmy się, aby w radosnym dniu siedemdziesiątej rocznicy urodzin największego i najwspanialszego człowieka

7) Z rozmowy z amerykańskim politykiem Stassenem, „Prawda” 9. IV. 1947 r.

Na zebraniach zespołów samokształceniowych poznawać będziemy naukę i działalność Józefa Stalina

Program samokształcenia ideologicznego na mies. kwiecień 1953 r.

W miesiącu kwietniu i maju br. wszystkie zespoły samokształcenia ideologicznego przepracują zagadnienia VIII Plenum KC PZPR — na trzech zajęciach seminaryjnych:

1) W kwietniu I seminarium na temat: „J. W. Stalin — przyjaciel narodu polskiego”.

2) W maju II seminarium — „Wytoczne VIII Plenum w sprawie umacniania Partii i Frontu Narodowego”.

3) W maju III seminarium — „Wytoczne VIII Plenum w sprawie umacniania Państwa Ludowego i realizacji Planu 6-letniego”.

Tezy do I seminarium (na miesiąc kwiecień)

I. Wstęp

1) Moment historyczny, w którym obradowało VIII Plenum KC PZPR (okres załoby po Wielkim Stalinie);

2) Znaczenie Stalina dla marksizmu klasy robotniczej, radzieckiego społeczeństwa i narodu polskiego (w oparciu o referat towarzysza Stalina z 17.VI.1943 r.);

3) Oświadczenie Komisarjatu Spraw Zagranicznych w ZSRR w sprawie Polski — 22.VII.1944 r.;

4) List Stalina do czerwcowego Prezydium Zjazdu ZPP w ZSRR — 17.VI.1943 r.;

5) Oświadczenie Komisarjatu Spraw Zagranicznych w ZSRR w sprawie Polski — 22.VII.1944 r.;

III. Stalin przyjaciele narodu polskiego w czasie całej swojej działalności „Przyjaźń i szczególne zainteresowanie J. Stalina dla Polski” (B. Bierut)

1) Stosunek Stalina do narodu polskiego i polskiego ruchu robotniczego przed Wielką Rewolucją Socjalistyczną;

2) Stalin a Polska i Polacy w 1917-1939 r.;

3) Stalin uczył, że sprawa walki o narodową niepodległość Polaków jest częścią programu klasowego walczącego proletariatu;

4) Przyjaźnielska pomoc Stalina i ZSRR dla narodu polskiego w czasie i po drugiej wojnie światowej;

5) Upadek Polski burżuazyjnej jako bilans nieudolnej gospodarki sanacyjnej;

6) Stalin o celach wojny z najazdem hitlerowskim — 3.VII.1941 r.;

7) Zgoda Stalina i pomoc w formowaniu oddziałów wojska polskiego na terenie ZSRR;

8) Zakładana polityka polskiej emigracji burżuazyjnej w Londynie;

9) List Stalina do czerwcowego Prezydium Zjazdu ZPP w ZSRR — 17.VI.1943 r.;

10) Oświadczenie Komisarjatu Spraw Zagranicznych w ZSRR w sprawie Polski — 22.VII.1944 r.;

g) Promówienie Stalina z okazji podpisania układu o sojuszu i wzajemnej pomocy ZSRR i Rzeczypospolitej Polskiej 21.IV. 1945 r.;

h) Oświadczenie Stalina o nienaruszalności granic Polski — 14.III.1946 r.;

i) Pomoc Stalina i ZSRR w rozwoju gospodarki i kultury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

6. Stalin miał humanistyczny stosunek do wartości kulturalnych każdego narodu i cenił również kulturę polską.

W podsumowaniu tego seminarium kierownik zespołu powinien podkreślić następujące zadania nauczycieli w pracy zawodowej i społecznej, wypływające z VIII Plenum KC PZPR: Ukazywanie Stalina jako wzoru patriotyzmu i internationalizmu. Dokładna nauka analiza stosunku Stalina do Polski w nauczaniu historii XX wieku. Marksistowska analiza treści nauczania języka polskiego i rosyjskiego, klasowy i narodowy dobór literatury i lektury dla młodzieży i dorosłych. Studiowanie pism Stalina i jego życiorysu oraz kierowanie się nimi. Umocnienie serdecznej więzi przyjaźni i solidarności z narodami radzieckimi. Wydratka walka z WIN-owską antyradziecką propagandą i spudelną burżuazyjnego wychowania. Znaczenie Frontu Narodowego. Akcentowanie, że „historyczne zwycięstwo ZSRR nad faszystwem wyzwoliło ziemie polskie, umożliwiło polskiemu ludowi pracującemu zdobycie władzy i stworzyło warunki narodowego odrodzenia Polski” (Wstęp do Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej).

Literatura

B. Bierut — Referat na VIII Plenum KC PZPR.

B. Bierut — Stalin Przyjaciel narodu polskiego (z książki Bieruta: „O Partii” str. 57-77).

Stalin — Dzieła, tom VIII, str. 176-180.

Stalin — Dzieła, tom VI, artykuł „O Komunistycznej Partii Polski”, str. 267-274.

Wybór dokumentów w sprawie Polski — wydany w 70 rocznicę urodzin Stalina, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1949 r.

Historia Polski, 1864-1945. Materiały do nauczania w kl. XI. PZWS Warszawa 1952, str. 268, 269, 270, 272-4, 277-8, 285-7, 292-6, 298-300, 305-8, 330, 336, 482 i 483.

Uwaga: tezy do następnych zajęć seminaryjnych podamy później.

Znajomość LITERATURY RADZIECKIEJ — POGŁĘBIA UCZUCIE PRZYJAŹNI DO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Ukazał się z druku

DZIENNIK URZĘDOWY

MINISTERSTWA OŚWIATY nr 4

zawierający instrukcje dotyczącą organizacji roku szkolnego 1953/54. Cena egzemplarza wynosi 3.—.

Dziennik ten jest do nabycia we wszystkich wojewódzkich punktach sprzedaży „Czas”, których adresy podajemy poniżej:

Warszawa, Sienkiewicza 6
Łódź, Piotrkowska 107
Kraków, Floriańska 35
Wrocław, Św. Antoniego 24
Bytom, Gliwicka 10
Poznań, Rokossowskiego 18
Bydgoszcz, plac Zjednoczenia 2

Białystok, Stalina 2
Olsztyn, Kołłątaja 23
Szczecin, Kaszubska 17
Słupsk, Żymierskiego 15
Lublin, Krak. Przedmieście 33
Sopot, plac Wolności 12
Kielce, Sienkiewicza 17

W WALCE O WYNIKI NAUCZANIA I WYCHOWANIA

Utrwalanie nowego materiału na lekcjach historii

(Z praktyki 11-letniej Szkoły Ogólnokształcącej w Mińsku Maz.)

Lekcje historii w klasie V zaczęła kol. Zofia Klepacka od podania uczniom tematu: „Bolesław Śmiały w walce z możnowładztwem świeckim i duchownym”. Podczas gdy nauczycielka dyktowała temat, jedna z uczennic (dyktantka) zapisała go na tablicy. Przed przysięgnięciem do lekcji nauczycielka sprawdziła, czy dzieci rozumieją znaczenie pojęcia „możnowładztwo”.

Oczywiście dzieci nie były w stanie podać definicji „możnowładztwa”, jednak podane przez nie przykłady możnowładców jak „biskup, opat, książę, wojewoda, wysoki urzędnik” itp. świadczyły o tym, że rozumieją poprawnie znaczenie tego terminu. Przy tej okazji dzieci przypomniły, jakie główne warstwy społeczne istniały w Polsce piastowskiej.

Z koleżki kol. Klepacka nawiązała do materiału przerobionego na poprzedniej lekcji, łączącego się ściśle z tematem bieżącym. Dzieci odpowiadały na temat „Walki państwa z możnowładztwem w wieku XI”. Można by zarzucić w tym miejscu nauczycielce, że nawiązanie było mechaniczne („Przypomnijmy sobie, co mieliśmy przygotować na dzisiejszą lekcję?”). Tym chyba należy tłumaczyć fakt, że dobiega uczennice nie wiedziały, o co nauczycielka chodziła, na jaki temat ma odpowiadać. Byłoby słuszniej w krótkim słowie wstępnym wskazać, że powtórzenie tego właśnie tematu przysia przy przerabianiu nowego materiału. Tymczasem cel powtórzenia nie został określony, skutkiem czego dzieci nie słuchały uważnie odpowiedzi koleżki. Po pewnym momencie zaskoczenia będącego wynikiem niespójności zagadnienia, dzieci zaczęły opowiadać historie walki Cesarza Henryka IV z papieżem Grzegorzem VII. Odpowiadając dzieci świadczyły o tym, że opowiadały one dobrze wiadomości dotyczące tych faktów historycznych. Ważne i cenne w metodzie powtarzania stosowanej przez kol. Klepacką było to, że nie poprzestawała ona na wyliczeniu faktów i dat, lecz dogłębie badała, czy dziecko dobrze rozumie przyczyny zjawisk i ich to historyczne. Tak np. gdy dzieci odpowiadały o klątwie rzuconej na cesarza przez Grzegorza VII, nauczycielka kazała im się zastanowić nad tym, czy w czasach dzisiejszych taki środek byłby skuteczny i dlaczego w XI wieku ugiął się przed nim Henryk IV. Dzieci nieomylnie i jednogłośnie orzekły, że dziś się nikt klątwy nie boi, „bo ludzie są wykształceni”, a wtedy „ludzie byli nieuczni i ciemi i bali się wszystkiego”. Poza tym słusznie podkreśliły w swych odpowiedziach, że klątwa pociągała za sobą konsekwencje polityczne, a mianowicie — zwołanie podanych do przysięgi na wierność cesarzu, czego rzecz prosta nie omieszkały wykorzystać niemieccy możnowładcy.

Pytając w ten sposób nauczycielka utrwaliała wiadomości uczniom o pojmowaniu kultury w średniowieczu oraz o wykorzystywaniu religii dla celów politycznych przez papieża.

W części lekcji poświęconej podaniu nowego materiału nauczycielka słusznie nie pomijała ani jednej okazji dla utrwalenia dawnej zdobyczy wiadomości uczniom. Tak np. opowiadając o koronacji Bolesława Śmiałego, zapytała, dlaczego Bolesławowi tak bardzo zależało na koronie królewskiej? Dzieci omówiły wówczas ścieżkę w średniowieczu „drabinę” hierarchii feudalnej. Przypomniły stosunki lenne, sytuację rozbudowaną feudalnej Polski i wykazały, że korona królewska zapewniała Bolesławowi, a więc tym samym i Polsce maksimum możliwej wówczas niezależności i autorytetu władzy państwowej.

Słusznie też kol. Klepacka zwracała baczną uwagę na utrwalenie wiadomości z chronologii. Gdy np. wymieniła rok 1076 — rok koronacji Bolesława Śmiałego — poleciła uczennicy określić, który to wiek („wiek XI”), a potem bliżej określić („druga połowa XI wieku”). Dzięki temu nie zdarzył się na tej lekcji ani jeden wypadek przekreślenia wieku.

Na omawianej lekcji koleżanka Klepacka utrwaliała nowy materiał przez krótkie powtórzenie przez uczniów wstępnego zagadnienia, przy czym każde zagadnienie zostało zapisane w zredagowanej wspólnie przez klasę notatce jako punkt planu lekcji.

Lekcję tę należy ocenić pozytywnie. Dzieci stały trochę nauczycielki o utrwaleniu wiadomości, dzieci wykazywały dobre opanowanie materiału programowego. O dobrym zrozumieniu, a nawet zapamiętaniu nowej lekcji świadczy łatwość, z jaką dzieci odpowiadały na pytania nauczycielki i ułożyły ją na tej podstawie plan tematu.

Oczywiście, na jednej lekcji nie mogli wyjść na jaw wszystkie formy utrwalenia nowego materiału stosowane przez kol. Klepacką. Nauczycielka bardzo chętnie stosuje pisemne formy utrwalania wiadomości. Są to tzw. „kartkówki” stosowane przez nauczycielkę szczególnie często w klasach starszych (VI — VIII).

W tych „błyskawicznych”, bo trwających do 15 minut, wypracowaniach uczniowie odpowiadają na pewien szczegółowy temat zaczerpnięty z nowej lekcji. W „kartkówce” takiej uczniowie nie referują zagadnienia w tym ujęciu, w jakim wyłożyła je nauczycielka, lecz z innego punktu widzenia. Odpowiedzi na te pytania wy-

magają od uczniów samodzielnej pracy myślowej, zmuszają ich do szukania związków przyczynowych, analogii, różnic itp.

Innym bardzo chętnie wykorzystywanym przez kol. Klepacką środkiem utrwalania wiadomości jest ilustracja i film szkolny. Tak np. w kl. IV omówienie pięknej ilustracji pt. „Składanie daniny książęciu” pozwoliło powtórzyć wiadomości, jakie dzieci posiadały o podziale klasowym społeczeństwa feudalnego i o ciężkim położeniu chłopów.

Ponieważ szkoła dysponuje aparatami filmowymi (zarówno szerokim, jak i wąskim formatem), dla utrwalenia wiadomości z prehistorii nauczycielka wykorzystwała film oświatowy „Wykopalska”, zaś obejrzenie i omówienie filmu pt. „Jan Rohacz z Dubie” (prod. czechosłowackiej) doskonale przyczyniło się do utrwalenia wiadomości o Janie Žižce i ruchu husyckim (w kl. IX). Jak również w młodszych klasach ułatwiło opanowanie przez dzieci materiału o życiu ludzi w średniowieczu (stroje, zamki, warowne, miasta itp.).

Wielką rolę przypisuje nauczycielka współpracy z innymi nauczycielami, którzy przerabiając materiał ze swego przedmiotu mogą dużo pomóc historykowi. Tak np. nauczycielka łaciny w kl. VIII wydanie pomogła kol. Klepackiej omawiając w właściwym czasie architekturę, styl i wybitnych pisarzy rzymskich. W ten sposób lekcja historii na ten temat była utrwalona i pogłębieniem wiadomości uzyskanych w trakcie nauki języka łacińskiego. Podobną pomoc okazuje polonista, która w ścisłej współpracy z historykiem akcentowała formy wykształcenia w strojach klasowych przy interpretacji dzieł literackich. Odwołując się do wiadomości uczniów uzyskanych na lekcjach historii.

MIKOŁAJ KOZAKIEWICZ

Z pobytu oświatowców polskich w ZSRR

Troska o dziecko w Związku Radzieckim

„Ludzi trzeba wychowywać tak samo troskliwie i uważnie, jak ogrodnik hoduje swoje ulubione drzewo owocowe” — powiedział Stalin. Te słowa Nieśmiertelnego Wodza mas pracujących całego świata stały się programowym zwolaniem pokoleń budujących ustroj komunistyczny. Głęboki humanizm tych słów nabiera pełnego znaczenia, gdy się obserwuje, jak

wszczęstrosną opieką rząd i całe społeczeństwo otacza dziecko w ZSRR. O trosce tej świadczą szeroko rozbudowane sieci placówek wszelkiego rodzaju, mających na celu zapewnienie dziecku warunków jak najbardziej wszechstronnego rozwoju. Świadczy o tym ciepły, serdeczny stosunek do spraw dziecka — widoczny na każdym kroku. Świadczy o tym niebiezpieczny fakt codziennego życia, które przykładowo podam.

Miasta i osady robotnicze objęte są gęstą siecią przedszkoli, organizowanych przez państwo, przeznaczonych przez różne instytucje i zakłady przemysłowe, częściowo zaś przez Ministerstwo Oświaty. W przedszkolu dzieci przebywają 10, 12, a nawet 24 godziny — w zależności od potrzeb matki pracującej. Istnieją też przedszkola specjalne: sanatoryjne, dla dzieci głuchych, jak również dla dzieci niedorozwiniętych umysłowo. Przy budowaniu dużych bloków mieszkalnych wydziela się 5% powierzchni na przedszkole. W takich blokach powołuje się również przy zarządzie domu specjalne komitety rodzicielskie, które zajmują się organizacją wolnego czasu dzieci (np. odpowiednie urządzenie podwórka i zapewnienie opieki wychowawczej).

W trosce o warunki pracy i życia dzieci organizuje się w szkołach tanie, dobrze wyposażone bufety. Dzieci mają zapewnioną systematyczną opiekę lekarską. Dla dzieci z bardziej odległych miejscowości zakładane są internaty. W średnim i wyższym szkolnictwie zawodowym jest szeroko rozwinięty system stypendialny, obejmujący całą młodzież osiągniętą dobre wyniki naukowe.

Bardzo różnicowane jest szkolnictwo specjalne. Obejmuje ono szkoły: dla głuchych, słabo słyszących, niewidomych, słabo widzących, umysłowo upośledzonych, sparaliżowanych z normalnym intelektem, dzieci trudnych do wychowania, nerwowych. Od 1918 r. istnieje poradnia logiczno-dydaktyczna dla dzieci z wadami wymowy (126 — w RFSSR). Wielką uwagę zwraca się na przysposobienie zawodowe wychowanków.

Szczególą troską otoczone są dzieci osierocone. Już w pierwszych dniach po rewolucji 1917 r. Lenin wydał dekret o likwidacji bezdomności. Problemem tym zajmował się bezpośrednio i osobiście Feliks Dzierżyński.

Ponieważ mamy 20 sztuk nutri i 60 królików i na wiosnę spodziewamy się przychówku, założyliśmy kółko biologiczne, które będzie uprawiało warzywa. Do Prezydium Pow. Rady Narodowej wystosowaliśmy pismo z prośbą o przydzielenie nam kawałka pola, na którym będzie pracować kółko biologiczne. Zrobimy polkę doświadczalną, a zebrań plony: jak pszenicę, owoce, buraki, marchew, kartofle, oddamy do użytku hodowli. Chcemy również zakupić szczeniaki do sztucznego wygłędu drobiu, by rozpocząć jego hodowlę. Staramy się uzyskać jak najwięcej szczeniaków i królików, aby jak najblyżej oddawać do centrali szkółki ze zwierząt w celu chowu. Zachęcamy wszystkich nauczycieli biologii, a szczególnie przewodników drużyn harcerskich do założenia hodowli, nutri i królików. Korzyści wychowawcze, jakie uzyskuje młodzież z pracy przy hodowli, są bardzo wielkie, uczą się ona racjonalnej hodowli zwierząt, poznaje ich tryb życia, sposób wykorzystania zwierząt w gospodarce planowej. Niemniej ważną sprawą jest propagowanie znaczenia takiej hodowli, która zachęca rolników do zakładania podobnych. Hodowla nutri posiada także swój aspekt finansowy. W początkach po latu jest duży, ale w przyszłości będzie opłacalny, bo oddając skórki przysparzamy państwu korzyści, a sami uzyskujemy fundusze, którymi możemy dysponować na potrzeby drużyny i szkoły. Dla lepszej orientacji proponuję przeczytać książki: Szumana pt. „Zwierzęta futerkowe” i Dembickiego — „Nutrie”.

JERZY FENT

Szk. Podst. w Bobrownikach Śląskich

Wiązać nauczanie chemii z zagadnieniami naszego przemysłu

(z doświadczeń III Liceum TPD w Krakowie)

Koleżanka M. Leśniakowa, nauczycielka chemii w klasie ósmej, dziewiątej i dziesiątej III Krakowskiego Liceum Ogólnokształcącego, wiąże bardzo ściśle przerabianie materiału programowego z zagadnieniami naszego przemysłu. Na przykład w kl. VIII przy przerabianiu tematu „Przeróbka techniczna ropy naftowej” wskazuje uczniom, jakie zastosowanie znajdują poszczególne destylaty w przemyśle chemicznym, jakie znaczenie mają te destylaty dla rozwoju motoryzacji oraz wyjaśnia sposób syntetycznego otrzymywania benzyny. Nauczycielka wyjaśnia uczniom, że gaz ziemny, wydobywany się ze złóż ropy naftowej, znajduje zastosowanie nie tylko jako materiał opałowy w kuchence i piecach domowych, ale również jako materiał pędny do samochodów; zagadnienie to wiąże się z rozwojem górnictwa w Polsce, przewidzianym w Planie 6-letnim. Wyjaśnia uczniom, ile do końca Planu 6-letniego zbudowanych będzie gazociągów wzdłuż tras samochodowych — ze szczególnym uwzględnieniem województwa krakowskiego.

Omawiając w kl. IX temat „Powietrze” — podkreśla specjalne znaczenie powietrza jako surowca chemicznego, omawia znaczenie tlenu i azotu w rozwoju przemysłu. Wykazuje, że azot służy do otrzymywania amoniaku, z którego później otrzymuje się przez utlenienie kwas azotowy, a z tego — sole azotowe, które są cennymi nawozami sztucznymi, znajdującymi szerokie zastosowanie w naszym rolnictwie. Wykonując prace na dziale przyrodniczym uczniowie przekonują się, jakie znaczenie mają nawozy sztuczne dla rozwoju roślin. Wyciągają z tego wniosek, jakie znaczenie ma przemysł chemiczny dla rozwoju naszej wsi.

Kol. Leśniakowa uczy uczniów wyciągania wniosków na podstawie demonstracyjnych doświadczeń.

— Lepsze wyniki osiągnęłabym, gdyby każdy uczeń mógł samodzielnie przeprowadzić doświadczenie — mówi nauczycielka — niestety, pracownia nasza nie ma dostatecznej ilości zestawów pomocy ukłowych i dlatego muszę się często uciekać do demonstracji. Staram się przy tym, aby ich wykonawcami byli sami uczniowie (przy każdym temacie inna grupa).

Uczniowie rozwiązują zadania, w których zastosowują zdobyte wiadomości do zagadnień praktycznych związanych z naszym przemysłem. Np. ze wzoru chemicznego rudy żelaznej FeO uczeń powinien umieć podać procent żelaza zawartego w rudzie i w ten sposób zorientować się, czy dana ruda jest cenna, czy nie. Porównując dwa wzory różnych rud żelaznych stwierdza na podstawie obliczeń, która jest cenniejsza dla otrzymania czystego żelaza.

Np.: $FeO_2 - 2 \times 56 + 3 \times 16 = 160$
 $112 \times 100 = 70\%$
 160
 $FeO_2 - 3 \times 56 + 4 \times 16 = 168 + 64 = 232$
 $168 \times 100 = 72,5\%$
 232

Nauczycielka omawia przy tym sprawę rozbudowy naszego przemysłu hutniczego w ramach Planu 6-letniego — budowę nowych wielkich pieców i pieców martenowskich do wytapiania stali.

A oto przykład realizacji innego tematu: „Sucha destylacja węgla kamiennego i drewna”. Nauczycielka przeprowadza demonstrację: ogrzewa węgiel lub drewno w prostym przyrządzie destylacyjnym i zbiera produkty suchej destylacji, a więc gaz świetlny, smołę pogazową, wodę pogazową, koks. Uczniowie widzą, że z węgla otrzymuje się te produkty, które ma-

ją wielkie zastosowanie w różnych gałęziach przemysłu. Dowiadują się również, że w podobny sposób, ale na wielką skalę pracuje gazownia miejska. Przy realizacji tego tematu omawia olbrzymie znaczenie przeróbki smoły pogazowej, surowca podstawowego dla całego przemysłu kotowniczego-chemicznego np. dla produkcji leków, środków impregnujących, olejów pędnych, natalii, barwników itd.

Dobre wyniki osiąga kol. Leśniakowa w pracach pozalekcyjnych, w kółku chemicznym. Składa się ono z kilkunastu uczniów klas IX i X i zbiera się raz w tygodniu na 3 godziny. Kółko pracuje według z góry ustalonego planu ramowego, przewidującego tematy nie objęte programem nauczania. Na przykład uczniowie klas X wykonują doświadczenia dotyczące reakcji charakterystycznych dla poszczególnych metali. Np. tematem zebrania kółka jest „żelazo i jego związki”. Przebieg zajęcia jest następujący: Z podanego uczniom materiału — gwoździą lub drutu — otrzymują za pomocą reakcji chemicznych najrozmaitsze związki chemiczne żelaza, przy czym muszą zachodzić zjawiska ujęcia samodzielnego w postaci równań chemicznych. Tak uczniowie otrzymali np. atrament własnej produkcji.

Grupa uczniów bardziej zaawansowanych pracuje przeważnie według samodzielnie opracowanych projektów — po uzgodnieniu ich z nauczycielką. Np. jedna para uczniów postawiła sobie jako cel otrzymanie jodu z połączeń jodowych. Skonstruowała w tym celu aparat własnego pomysłu pozwalający w skromnych warunkach otrzymać czysty jod z jego związku.

Kol. Leśniakowa osiąga dobre wyniki nauczania. Niektóre prowadzone przez nią klasy — np. X B, nie mają ani jednej oceny niedostatecznej, a za to sporo ocen dobrych i bardzo dobrych.

M. ŚL

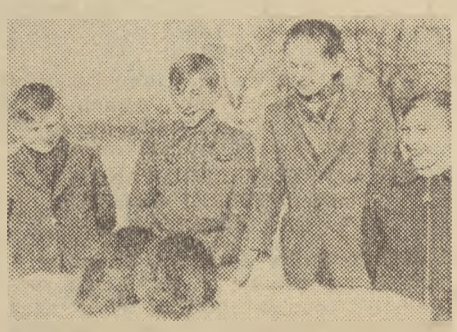
Hodowla zwierząt na dziale przyszkolnej

Jestem przewodnikiem drużyny harcerskiej przy Szkole Podstawowej w Bobrownikach Śląskich, pow. Tarnowski Góry. Początkowo nigdy nie przyszło mi na myśl, aby hodować zwierzęta futerkowe. Hodowlę rozpocząłem dopiero w okresie niedoboru mięsnego. Kiedy to nasze państwo nawożono do hodowli królików jako zwierząt, które dostarczały mięsa i futra. Przeprowadziłem rozmowy z dziećmi na zbiorach zastępów. Chodziło mi o to, aby sprawa hodowli postawiona była przed dziećmi na radzie drużyny. Uświadomiłem dzieciom, że hodowanie przez nie królików przyczyni się w pewnej mierze do realizacji uchwały Rządu w sprawie hodowli zwierząt futerkowych. Z rozmów z dziećmi wyniosłem, że chętnie zajmą się hodowlą. Szczególnie dużo zainteresowania okazały klasy IV i V. Na najbliższej zbiórce rady drużyny przewodniczący rady zastępu wystąpił z wnioskiem założenia hodowli, który entuzjastycznie przyjęto.

Teraz stanaliśmy przed najtrudniejszym problemem, skąd wziąć królików. Ale z pomocą przyszli nam Dom Harcerza w Tarnowskich Górach oraz Prez. Pow. Rady Narodowej ofiarujący nam pieniądze na zakup zwierząt. Zakupiliśmy kilkanaście sztuk królików. Wyżywieniem ich zajęli się harcerze, którzy zorganizowali kółko młodych hodowców. Przynosili trawę i lupinę od ziemniaków. Pewnego dnia przyszli do mnie z martwym na rękę królikiem. Nie mogli wytłumaczyć, co się z nim stało, dlaczego zdechł. Bardzo się tym martwiłem. Wtedy wyjaśniłem dzieciom, że nie wystarczy tylko hodować zwierzęta, ale trzeba o nich „coś” wiedzieć. Na zbiorach zaczęliśmy więc czytać lekturę z zakresu hodowli.

Pewnego dnia w gazecie ukazała się notatka o hodowli nutri. Po zakupieniu odpowiedniej literatury, dotyczącej hodowli tych zwierząt, i przeczytaniu jej dowiedziałem się, że hodowla jest bardzo prosta, nie wymaga więcej pracy niż przy królikach i można połączyć prowadzenie obydwoj hodowli. Notatkę przeczytałem na zebraniu kółka młodych hodowców i zachęciłem dzieci do założenia nowego działu hodowli. Tym razem zgłoszyli się dziewczynki z klasy IV i V wyrażając zgodę na prowadzenie hodowli.

W Prez. Pow. Rady Narodowej dowiedziałem się o istniejącym w rodzaju hodowców w naszym województwie. W wolnych chwilach jeździłem z młodzieżą do owych pobliskich miejscowości. Tam zapoznawaliśmy się z życiem zwierzęt, abyśmy dobrze prowadzić hodowlę na naszym terenie. Dowiedzieliśmy się np., że spośród wielu zwierząt futerkowych żyją tylko na jedno z czołowych miejsc wybijają się nutrie. Łatwość przystosowania się do zmieniających się warunków bytowania, bardzo cenne futerko i smaczne mięso przyczyniają się do rozpowszechnienia hodowli tych zwierząt. Nutria inaczej zwana bobrem argentyńskim jest jednym z gatunków gryzoni. W stanie dzikim nutrie żyją w Ameryce Płd., na Ziemi Ognistej, w pld. Chile, w ZSRR, na Zakaukaziu, w Azji środkowej, w rozleśniskach Kubania dostarczając dziś dzieciom tysiące skór. W Polsce coraz to więcej zaczyna się rozpowszechniać hodowla nutri. Można je chować nad stawami w stanie półdzikim lub w specjalnych pomieszczeniach. Nutria w stanie półdzikim żyje głównie nad wodami słodkowodnymi. Wymaga jednak wód spokojnych, o obfitej roślinności, którą się żywi i której potrzebuje do budowy gniazd. Futro nutri



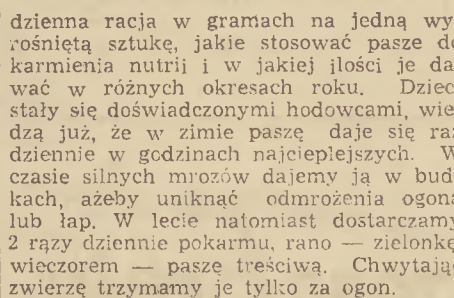
po stronie brzusnej jest o wiele cenniejsze, ponieważ jest gęste.

Wiadomości, jakie zdobyliśmy o nutriach, zapaliły harcerzy do ich hodowli. I znów stanaliśmy przed faktem, skąd wziąć pieniądze na zakup nutri. Tym razem z kłopotu wybrał nam Wydział Rolnictwa i Leśnictwa przy Pow. Radzie Naczelnej. Przede wszystkim musieliśmy udowodnić kółku hodowców zwierząt futerkowych, że hodowla królików i zająceń to nie jest trudne. Po zgłoszeniu kółka i zarejestrowaniu go w Prez. Pow. Radzie Rolnictwa i Leśnictwa, otrzymaliśmy subwencję w wysokości 3600 zł na zakup 15 sztuk, z czego przypadało po 240 zł na sztukę. Pozostałości placu hodowcy. Najwięcej kłopotu było z potrzebującym materiałem do budowy klatek, jak siatka o oczkach 2,5 cm, (można również użyć siatki o dużych oczkach, która jest znacznie tańsza), cegła, cement, deski, papa.

Nie mogliśmy jednak zrezygnować naszych planów, ponieważ nastąpił mrozy. Z projektu jednak nie zrezygnowaliśmy. Postanowiliśmy wybudować klatki prowizorycznie i ustawić je w szopie w ogrodzie. Zabraliśmy się do pracy. Chłopcy z zapalem rozrabiali cement, podawali cegły, pozostali robili drewniane ramy i obijali je siatką. Dzieci nie tylko uczyły się, jak należy obchodzić się z zwierzętami, przy wykonywaniu tego zadania, lecz mimo woli zdobywały również praktyczne wiadomości elementarne z dziedziny murarstwa. W przeciągu czterech dni prowizoryczne klatki były gotowe i można było przywieźć zwierzęta ze stacji hodowlanych.

Postanowiliśmy podzielić kółko hodowców zwierząt futerkowych na dwa działy, tj. na hodowców królików i nutri. Wybraliśmy kierowników kółek, gospodarzy i skarbnika. Prace podzieliłmyśm w ten sposób, że dwóch lub trzech członków kółka otrzymało jednego królika lub nutrie pod opiekę. Do obowiązków ich należało: nakarmić zwierzęta odpowiednią racją w odpowiednim czasie, tj. w godz. 7-15, między godz. 15-15,30, oraz dbać, by zawsze miały świeżą słomę. Prócz tego hodowcy przynoszą obierki z kartofli, które gotują i podają zwierzętom ze zmiecionym zbożem. Dzieci dostarczają również odpadki warzyw. Do obowiązków hodowców nutri należy podanie zwierzątkom co najmniej raz na dwa dni wody w specjalnych naczyniach, by mogły popyćwać.

Z pomocą drużyny przyszła Dyrekcja Zakładów Gastronomicznych w Tarnowskich Górach, która przydzieliła nam dwie gospody, skąd pobieramy odpadki kuchenne. Kupiliśmy stary rower oraz postaraliśmy się o wózek, by codziennie przwozić odpadki dla naszych zwierząt. Raz w tygodniu, w czwartek, odbywają się po lekcjach zebrania, na których omawiamy całonocną pracę kółka oraz czytamy odpowiednią lekturę hodowlaną. Dowiedzieliśmy się np., ile wynosi



dzienna racja w gramach na jedną wyrosniętą sztukę, jakie stosować pasze do karmienia nutri i w jakiej ilości je dawać w różnych okresach roku. Dzieci stały się doświadczonymi hodowcami, wiedzą już, że w zimie pasze daje się raz dziennie w godzinach najcieplejszych. W czasie silnych mrozów dajemy ją w budkach, aby uniknąć odmrożenia ogona lub łap. W lecie natomiast dostarczamy 2 razy dziennie pokarmu, rano — zielonkę, wieczorem — paszę trawicową. Chwytając zwierzę trzymamy je tylko za ogon.

Z hodowli nutri mamy tyle korzyści wychowawczych, że chciałbym popularyzować ten mało znany rodzaj prac rolniczych biologów. Hodowlę można prowadzić przy każdej szkole, gdzie jest choćby mały ogródek. Opiszę zaprojektowaną budowlę klatek u nas. Wybrany na ten cel obszar pola, o wymiarach 12 x 14 m, ogrodziłem siatką. Wokół siatki posadziłem dzikie wino oraz wywółot z drzewek morworowych, gdyż te przysiadają się nam do prowadzonej hodowli jedwabników. Środkiem ustawiamy dwa rzędy po 10 klatek, pomiędzy którymi znajduje się chodnik. Pod nim jest kanał na wodę odpływającą z basenów. Po obu bokach mieszczą się wiejsze klatki dla młodych. Klatkę na jedną parę budujemy z wymiarach: 2,5 m dl., 1 m szer. 75 cm. Wskłada składa się z budki wylęgowej dl. 60 cm, szer. 1 m, wybiegu z cementu dl. 140 cm, oraz basenu dl. 50 cm, szer. 1 m głębokości 40 cm. Klatka zrobiona jest z siatki drucianej. Budka leżąca, wybieg i basen są wykonane z cegieł zwanymi cementem, Klatki budujemy po dwie, przedzielając je cienkim murem lub podwójną siatką w odległości co najmniej 10 cm od siebie, aby zwierzęta nie niszczyły futerka, ponieważ lubią wszczynać bójkę patrząc na siebie przez ogrodzoną klatkę.

Ponieważ mamy 20 sztuk nutri i 60 królików i na wiosnę spodziewamy się przychówku, założyliśmy kółko biologiczne, które będzie uprawiało warzywa. Do Prezydium Pow. Rady Narodowej wystosowaliśmy pismo z prośbą o przydzielenie nam kawałka pola, na którym będzie pracować kółko biologiczne. Zrobimy polkę doświadczalną, a zebrań plony: jak pszenicę, owoce, buraki, marchew, kartofle, oddamy do użytku hodowli. Chcemy również zakupić szczeniaki do sztucznego wygłędu drobiu, by rozpocząć jego hodowlę. Staramy się uzyskać jak najwięcej szczeniaków i królików, aby jak najblyżej oddawać do centrali szkółki ze zwierząt w celu chowu. Zachęcamy wszystkich nauczycieli biologii, a szczególnie przewodników drużyn harcerskich do założenia hodowli, nutri i królików. Korzyści wychowawcze, jakie uzyskuje młodzież z pracy przy hodowli, są bardzo wielkie, uczą się ona racjonalnej hodowli zwierząt, poznaje ich tryb życia, sposób wykorzystania zwierząt w gospodarce planowej. Niemniej ważną sprawą jest propagowanie znaczenia takiej hodowli, która zachęca rolników do zakładania podobnych. Hodowla nutri posiada także swój aspekt finansowy. W początkach po latu jest duży, ale w przyszłości będzie opłacalny, bo oddając skórki przysparzamy państwu korzyści, a sami uzyskujemy fundusze, którymi możemy dysponować na potrzeby drużyny i szkoły. Dla lepszej orientacji proponuję przeczytać książki: Szumana pt. „Zwierzęta futerkowe” i Dembickiego — „Nutrie”.

JERZY FENT

Szk. Podst. w Bobrownikach Śląskich

Przygotowujemy harcerzy do wstąpienia w szeregi ZMP

Wstąpienie do organizacji zetempowskiej jest doniosłym wydarzeniem w życiu każdego harcerza i harcerki. Do tego ważnego faktu należy ich zwracać z wyprzedzeniem. Muszą się oni dowiedzieć o roli i zadaniach ZMP, o obowiązkach, jakie ich czekają, gdy zostaną zetempowcami.

Najlepszą formą uświadomienia harcerzy w tej dziedzinie jest bezpośrednie zetknięcie ich z zetempowcami — budowniczymi socjalizmu w naszym kraju, zatrudnionymi w rozmaitych zakładach pracy. Wielką rolę odgrywa też zaznajamianie ich z bohaterami tradycji organizacji zetempowskiej, z postaciami rewolucyjnej młodzieży polskiej zrzeszonej w ZWM, z którego powstał nasz Związek Młodzieży Polskiej.

W wyrobieniu cech, jakie mają być właściwe każdemu członkowi organizacji ZMP, bardzo pomocne jest czytanie młodzieżowej literatury pięknej, w której przedstawione są piękne postacie zetempowców lub komсомолców, stanowiące porywający przykład dla naszej młodzieży.

Abym dotrzeć do zakładów pracy i nawiązać bezpośredni kontakt z zatrudnionymi w nich zetempowcami, zorganizowaliśmy w naszej szkole harcerskie kółko dramatyczne i zespół taneczny, który obaj kilkudziesięciu uczniów i uczennic z klas VI i VII.

Pierwszy nasz występ został opracowany w oparciu o materiały z książki „Samotny biały żagiel” — Katajewa.

Długotrwałe dyskusje na zbiorach na temat przeczytanej książki wzbudziły w dzieciach podziw dla jej bohaterów. Dyskusję tak częste na zbiorach przeniosły się do zakładów pracy, w których dawaliśmy jeden występ za drugim. Poznawaliśmy nowych ludzi, zetknęliśmy się z przedstawicielami pracy — zetempowcami. My oddaliśmy im na nich piosenkę, tańcem i rozmową o książce — oni na nas oddawali opowiadania o swojej pracy. Niezależnie od tego oceniali naszą pracę, krytykowali, a jednocześnie pomagali. Przychodzili do nas na zbiórki, brali udział w akcjach, opowiadali o swych przeżyciach. Harcerze poznawali tradycję organizacji ZMP, słuchali o strajkach w Łodzi, poznawali bohaterów działalności Hanka Sawickiego i Janka Krasickiego, głęboko przeżywali walki okupacyjne. Piękno tradycji budziło dumę i chęć należenia do organizacji, która wychowała wielkich bohaterów.

Zadania dopełniał w dużej mierze film radziecki. Nie ma w naszej szkole harcerzy, który by po zobaczeniu filmu „Młoda Gwardia” lub „Dzielny Gajcy” nie chciał upodobnić się do występujących tam bohaterów. Życie i działalność pionierów i

komсомолców stały się tematyką wielu zbiorów. Wymownym tego dowodem był konkurs „Książka — Twój przyjaciel”. Spośród trzydziestu dwóch przedstawionych prac — dwadzieścia osiem dotyczyło książek opisujących życie i czyny komсомолców radzieckich.

Do osiągnięcia zamierzonego celu pomagali też harcerze z innych szkół. W nagrodę za dobrą pracę drużyna nasza została zaproszona na plac budowy Pałacu Kultury i Nauki. Nie zasnaliśmy dobrej języka rosyjskiego — ale przynajmniej do nas uśmiechnięta twarz komсомолca, jego pozbite waleczne dionie. Porozumieliśmy się.

Harcerze zaczęli nosić chusty i znaczki harcerskie z coraz większą świadomością. Nigdy nie widziałem smutniejszej twarzy niż u harcerki Eli. Kiedy musiałem jej na pewien czas odwieźć chustę. A kiedy zetempowcy wybierali harcerzy do pełnienia warty przy grobie gen. Świerczewskiego, nie starczyło dla wszystkich godzin.

Musimy pamiętać, że wstępowanie w szeregi organizacji ZMP nie może być masowe. Jesteśmy odpowiedzialni za każdego wstępującego harcerza. Sprawa ta wymaga dużej czujności i głębokiego przemyslenia.

KRYSZYNA GÓRZANKA

przewodnik Drużyny Harcerskiej w Szkole nr 171 w Warszawie

Rasizm — zatruta broń imperializmu

Śladem naszych artykułów

„NIE MOŻNA O TYM MILCZEĆ”

Jest to tytuł artykułu, zamieszczonego w nrze 4 „Głosu Nauczycielskiego” z dnia 25.I.1953 r., w którym autorka zwróciła uwagę na brud i niechlujstwo panujące w Domu Noclegowym przy Zarządzie Okręgu ZNP w Krakowie (ul. Szujskiego 5). W artykule tym była też mowa o okropnych warunkach mieszkaniowych, w których przebywa 10 młodych nauczycieli zakwaterowanych w 2 pokojach tego hotelu.

W końcu marca br. przedstawiciel redakcji „Głosu Nauczycielskiego” odwiedził Dom Noclegowy w Krakowie celem przekonania się, jakie wnioski wyciągnięto z krytyki prasowej.

Zarząd Okręgu na zasadzie uznał służności zarzutów zawartych w artykule i przystąpił do usuwania niedociągniętych zastrzeżeń zawartych w artykule. Zmieniono kierownictwo hotelu zapewniające stałe utrzymanie czystości lokalu. Zakupiono nowe kocy, które z czasem zostaną zastąpione kocykami. Postanowiono wyposażyć poszczególne pokoje w niezbędny sprzęt, jak: meble, parawan itp.

Niestety, niewiele zrobiono dla nadania pokojom bardziej estetycznego wyglądu — jak przystało do domu noclegowego dla nauczycieli. Spodziewamy się, że kierownictwo hotelu wykaże inicjatywę w rozwiązaniu tego problemu.

O wiele gorzej przedstawia się sprawa pomieszczeń zamieszkałych przez młodych nauczycieli. Pokój męski wyglądem swym przypomina nie mieszkanie, a raczej wójt, brudny i ponury loch. Nie mają racji koleżki z Zarządu Okręgu, kiedy twierdzą, że całą odpowiedzialność za to ponoszą sami mieszkańcy pokoi. Świadczą o tym chociażby ich ubrania powieszzone w szafie, pokryte grubą pleśnią.

Nasuwają się pytania, dlaczego na pomieszczenie dla młodych nauczycieli przeznaczono pokój najgorszy w całym hotelu? Dlaczego w czasie długich miesięcy zimowych nikt nie był zainteresowany tym, że pokój ten nie był ani razu opalony, dlaczego nikt nie zajął się młodymi nauczycielami, aby pomóc im w urządzeniu się i zorganizowaniu swego życia?

Nie trzeba chyba dowodzić, że przez opiekę organizacyjną związkową nad młodymi nauczycielami — o której tyle mówimy w sprawozdaniach na rozmaitych konferencjach — rozumiemy między innymi właśnie tę codzienną troskę o ich sprawy bytowe.

Nie wystarczy tylko powołanie „kolektory, złożonego z przedstawicieli poszczególnych pokoi, który będzie odpowiedzialny za porządek i wygląd pokoi, a także za właściwą organizację czasu wolnego od zajęć — jak czytamy w piśmie nadesłanym do Redakcji.

Przed Zarząd Okręgu ZNP w Krakowie stoi zadanie: roztoczenie stałej opieki nad młodymi nauczycielami zamieszkującymi część związkowego Domu Noclegowego.

„BŁĄD NAUCZYCIELA”

Pod takim tytułem zamieściliśmy w nrze 12 „Głosu Nauczycielskiego” z dnia 22.III.1953 r. artykuł, w którym była mowa o niewłaściwym postępowaniu nauczyciela historii wobec ucznia klasy XI w związku z wystąpieniem przez niego listu do „Standardu Młodych” z prośbą o dodatkowe wyjaśnienie zagadnienia omówionego na lekcji historii: „Czy komunizm może być zbudowany w jednym kraju?”

W odpowiedzi na ten artykuł otrzymaliśmy list od dyrektora Szkoły Ogólnokształcącej Stopnia Licealnego w Izbicy Kujawskiej, z którego dowiadujemy się, że sprawa ta została dokładnie rozpatrzona na specjalnym posiedzeniu rady pedagogicznej.

Grono nauczycielskie wraz z dyrektorem szkoły doszło do wniosku, że zarzuty zawarte w artykule są słuszne. W liście do Redakcji czytamy:

„W wyniku dyskusji Rada Pedagogiczna doszła do następującego wniosku: uczeń Izidor Trocha kierując list do Redakcji „Standardu Młodych” zapytaniem co do możliwości zbudowania komunizmu w jednym kraju nie uczynił nic złego ani niewłaściwego, a przeciwnie — postąpił słusznie. Zażalenie klasy XI, by ogłoszono sprostowanie w „Standardu Młodych” i wytworzenie dookoła niego niezbyt silnej, nawet wrożej atmosfery nie było słuszne i krzywdzące ucznia.

Błędne stanowisko zajęli nauczyciele historii kol. Stanisław Hrycz i dyrektor szkoły kol. Henryk Wysocki, którzy, wiedząc o przygotowaniu sprostowania i o postawie klasy, nie interweniowali i nie wytykali uczniowi klasie niesłuszności jego postępowania. Rada Pedagogiczna uchwaliła wychować klasy XI do ponownego omówienia z klasą całej sprawy i do wyjaśnienia uczniom błędności ich postępowania.

Artykuł „Głosu Nauczycielskiego” pomógł Radzie Pedagogicznej wykryć błąd, co stwarza podstawę do uniknięcia ich w przyszłości.”

Szkoła Ogólnokształcąca stopnia Licealnego w Izbicy Kujawskiej dała przykład socjalistycznego stosunku do krytyki. Przykład godny naśladowania.

Bez komentarzy

Nauczyciele gminy Kozłów Biskupi pow. Sochaczew w tym roku nie otrzymali w ogóle opalu. Ostatni przydział był realizowany w grudniu. Każdy nauczyciel otrzymał tylko 250 kg węgla, natomiast zaplanowano o przydziale drzewa na rozpalak. Niektórzy nauczyciele zmuszeni byli obojętnie starać się o węgiel i palić po wygórowanych cenach (60 — 70 zł za 100 kg).

Odczuwano również brak drzewa w niektórych szkołach. Były nawet sporadyczne wypadki, w których kierownicy szkół zmuszeni byli niszczyć stare ławki na rozpalak, ponieważ sam węgiel „jakoś” nie chciał się rozpałać.

Wdzi nas bardzo fakt, że Prezydium GRN nie reagowało na interwencje miejscowego nauczycielstwa.

H. DOBROWOLSKI
Wyzółki

Komunikaty

ZJAZD ABSOLWENTÓW LICEÓW PEDAGOGICZNYCH

W dniach 3 i 4 maja 1953 r. odbędzie się w Lesznie Wlkp. w auli zakładu przy ul. Zdanowicza zjazd absolwentów Liceum Pedagogicznego z r. szk. 1950/51 oraz 1951/52. Początek zjazdu dnia 3 maja o godz. 14; zakończenie — dnia 4 maja o godz. 14.

O liczny udział proszą Zarząd Kola Absolwentów. Opłatę w wysokości 30 zł uprasza się przekazać pod adresem: Dyrekcja Liceum Pedagogicznego w Lesznie, ul. Zdanowicza.

Dyrekcja Państwowego Liceum Pedagogicznego w Chełmie urządza dnia 3 maja 1953 r. pierwszy Zjazd Absolwentów Liceum Pedagogicznego i Komisji Rejonowej.

Zarząd Kola Absolwentów przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Bytowie, zawiadamia, że zjazd wszystkich absolwentów Liceum i Komisji Rejonowej odbędzie się 4 i 7 czerwca 1953 r. Apeluje do kolegów o nadesłanie adresów i zgłoszeń na zjazd.

OŚWIADCZENIA DROBNE

Zamienie etat nauczycielski wraz z mieszkanem w szkole podstawowej w Bydgoszczy na taki sam w Gdańsku. Wiadomości: Gdańsk, telefon 2475.

Poszukuję kol. Edmunda Szaryngera, zamieszkałego w Hiszpanii pod pseudonimem „M. Solska”. Marcin Hareziak, Jeleśnia 411.

Zgubiono legitymację związkową nr 23609, wydaną przez Oddz. Pow. ZNP w Gorlicach, na nazwisko Iskrowicz Józef.

był Adolf Hitler i on też uczynił bierozasizm orężem ideologicznym swego ruchu.

Schemat tej ideologii jest bardzo prosty: istnieją rasy „wyższe” i „niższe”. „Wyższe” są powołane do rządzenia „niższymi”. Rasą najlepszą jest „rasa nordycka” (jasnowłosa, błękitnooka, smukła etc.), która w czystości zachowała się jedynie w narodzie niemieckim. Następnie z licznymi zastrzeżeniami, ze względu politycznych, zaliczono do „rasy wyższej” także i sojuszników III Rzeszy, tj. Włochów, faszystów i imperialistów japońskich. Według nomenklatury hitlerowskiej „ludy Afryki i Wschodu” — to „zwierzęta”, Angoliję i Francuzi — to „mieszkańcy”, Rosjanie — to „mongoloidzi” etc. etc. Nie jest pozbawiony humoru fakt, że nikt z kierowników III Rzeszy — ani sam Hitler, ani Goebbels, czy Goering — nie był norydzkim w sensie własnej rasistowskiej definicji. Ale z takim drobiazgiem ta „naukowa” teoria nie zadawała sobie trudu.

Dругocześnie zwyczajowo Armii Radzieckiej nad hitleryzmem położyło kres także i tej wulgarniej, antynaukowej teorii bierozasizmu hitlerowskiego, zarówno przez wykazanie wyższości człowieka wychowanego w humanitarnym ustroju socjalistycznym bez względu na jego rasę, jak i przez zdementowanie straszliwych skutków tej antynaukowej i antyludzkiej „teorii” (obozu śmierci, krematoria itd.). Związek to określił Józef Stalin: „W tym wojny hitlerowskiej ponieśli nie tylko klęskę wojenną, lecz również moralno-polityczną. Ideologia równoprawienia wszystkich ras i narodów, ideologia przyjaźni narodów, która utrzymała się w naszym kraju, odniosła całkowite zwycięstwo nad ideologią zoologicznego nacjonalizmu i rasowej nienawiści hitlerowskiej” (J. Stalin: „O wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego”, str. 165).

Obecnie zjawili się jednak nowi pretendenci do panowania nad światem — imperialistyczne Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Kompromitacja faszystowskich teorii bierozasizmu skłoniła amerykańskich kandydatów na „panów świata” do stworzenia nowej, bardziej ujątej formy rasizmu, tzw. psychorazizmu, który nie odwołuje się wulgarnie do różnic fizycznych, lecz opiera się na bardziej zamaskowanych przesłankach „struktury psychicznej” narodów. Jedne narody mają „niższą”, „niepełnowartościową” strukturę psychiczną, która przerobiła mogą jedynie przy pomocy narodów posiadających wyższą „strukturę charakteru” — narodowego. Czyż trzeba dowodzić, że w tych penów „najlepszą strukturą charakteru” obdarzony jest naród amerykański, a najlepszy „styl życia” należy także do Amerykanów?

Rzecz jasna, że psychorazizm także posiada swoje podkłady teoretyczne, stara się jak najbardziej oblec w płaszcz naukowości. Filarem naukowym psychorazizmu jest słynny pedagog i filozof amerykański John Dewey. Oto jak streszcza istotę psychorazizmu radziecki etnograf N. Butinow, w książce pt. „Psychorazizm w etnografii amerykańskiej”:

„Jeżeli się pozbawi psychorazistowskie pomysły obskuranów amerykańskich ich idealistycznego mętniactwa, koturnowej pseudonaukowości i spróbuje się z nich zrehabilitować jako czytelny system, to otrzymamy następującą bzdurą „teorię”:

1. Psychika człowieka może zmieniać się tylko w pierwszych 4 lub 5 latach jego życia (niektórzy psychorazisci ograniczają ten okres do 1 i pół roku). Kształtowanie się psychiki dziecka następuje przede wszystkim pod wpływem takich

„wyderzeń”, jak ssanie matczynej piersi, pierwsze próby utrzymania się na nogach i inne tego rodzaju „pierwotne instynkty”, czyli „doświadczenia wczesnego dzieciństwa”. Wczesne doświadczenia dziecka mogą być takie, że niezależnie od sytuacji społecznej może wyrosnąć z niego przestępca” (F. Alexander: „Psychoanalysis and social disorganization”, str. 784).

2. Po 4 lub 5 latach albo po 1 lub 1 i pół roku życia psychika człowieka „krzepnie” i pozostaje prawie niezmieniona w ciągu całego życia. Określa ona zachowanie się człowieka, jego los, sukcesy i niepowodzenia, tj. „drugorzędne instynkty”. Społeczna pozycja osobnika decyduje o jego zachowaniu się tylko w nieznanym stopniu.

3. Psychika następnego z kolei pokolenia kształtuje się pod wpływem tych samych „instynktów pierwotnych”, co u pokolenia poprzedniego. Tworzy się tak samo „struktura charakteru”. Proces ten powtarza się bez końca, z pokolenia na pokolenie. Cechy psychiczne, „kultura” przekazywane są z jednego pokolenia na drugie w sposób fatalistyczny, chociaż „egzogeniczny”: człowiek przekazuje swoją kulturę w ten sam sposób, w jaki przekazuje swoje geny” (C. Kluckhohn a. W. H. Kelly: „The Concept of Culture”, str. 82).

4. Każdy naród charakteryzuje właściwa mu metoda wychowania dzieci, właściwa „struktura charakteru”, „przeciętna psychika”, „podstawowa osobowość”. Są narody o dobrej psychice i są narody o „złej” psychice. Naród nie jest w stanie zmienić swej psychiki. Może on zmienić swą „złą psychikę” jedynie przy „pomocy” innego narodu, obdarzonego „dobrą psychiką”, „dobrą strukturą charakteru” — przez przejęcie jego kultury, obyczajów, praw i tzw. „stylu życia”. Oto jak wygląda psychorazistowska teoria o rasach „wyższych” i „niższych” narodach o „dobrej” psychice i narodach o psychice „złej”.

Zaprzeczając temu, że walka klas jest nieodwołalną i skuteczną siłą naprawczą doli robotników, psychorazisci amerykańscy wnieśli i aktywnie biorą udział w tej walce klasowej jako zdecydowani wrości socjalistycznej monopolii i kapitalistów. Jest rzeczą jasną, że szczególnie ciężkie konsekwencje z wcielania idei psychorazistowskich w życie odczuwają mniejszości narodowe w USA, jak Murzyni, Indianie, Żydzi, Polacy, Włosi, Chińczycy i inni, zwani przez jankesów „Amerykanami w cudzysłowie”. Nędzne położenie tej części ludności USA psychorazisci uzasadniają odchyleniem od „przeciętnej psychiki” rodowego Amerykanina. W imię likwidacji tego „odchylenia” i podniesienia poziomu psychiki wyniszczono kilka milionów

Indiów Indian, których, wg danych z 1940 r., pozostało 334 000. Straszliwie dyskryminuje się 15 milionów Murzynów.

Istnieje wspólna więź między niemieckim bierozasizmem i amerykańskim psychorazizmem — jest nią nienawiść do krajów słowiańskich — narodów ZSRR i krajów demokracji ludowej. Uczeń służki imperializmu głosił nieuchronność nowej wojny światowej, która — ich zdaniem — tkwił w korzeniach „w instynktach kłóliwości” głęboko zakorzenionych w psychice ludzkiej.

Protagonistą anglo-amerykańskiego rasizmu dał drugą odprawę Józef Stalin, który w rozmowie z korespondentem „Prawdy”, dotyczącej mowy fułtońskiej Churchilla w r. 1946, powiedział: „Niemiecka teoria rasistowska doprowadziła Hitlera i jego przyjaceli do wniosku, że Niemcy jako naród pełnowartościowy, powinni panować nad innymi narodami. Angielska teoria rasistowska doprowadziła pana Churchilla i jego przyjaciół do wniosku, że narody mówiące po angielsku jako jedyni pełnowartościowe narody powinny panować nad pozostałymi narodami świata. W gruncie rzeczy państwo Churchilla i jego przyjaciele w Anglii i USA proponują narodom nie mówiącym po angielsku coś w rodzaju następującej alternatywy: umajcie się dobrowolnie nasze panowanie i wtedy wszystko będzie w porządku — w przeciwnym wypadku wojna jest nieunikniona”.

Wola milionów prostych ludzi na całym świecie, potęga Związku Radzieckiego — kładą skuteczną tamę tym zbrodniczym planom. Wspaniałe zaś osiągnięcia gospodarcze i kulturalne narodów radzieckich, które „wciągnęły w łożysko rozwoju radzieckiego, pełnego naprężenia rozwoju, produkującą kulturę i rzeczywistość produkującą cywilizację”, niezależnie od ich ras i narodowości, raz na zawsze zadają kłam rasistowskim bredniom.

M. K.

*) Józef Stalin: „Zagadnienia leninizmu”, str. 187.

Śladem naszych interwencji

WYPŁACONO ZALEGŁE NALEŻNOŚCI

Kol. Janina Kwasa, nauczycielka Szkoły Ćwiczeń TPD w Krakowie, pisała do Redakcji: „Serdecznie dziękuję za skuteczną interwencję, dzięki której ja i moje koleżanki otrzymaliśmy wszystkie zaległe należności przysługujące z tytułu nauczania w kl. VII”.

PRYZNANO MIESZKANIE

Kol. Edmund Zglinicki, nauczyciel szkoły nr 1 w Rypinie, zwrócił się do Redakcji z prośbą o interwencję w sprawie mieszkania. Interweniowaliśmy u władz nadzórnych. Jak nas obecnie informuje Zarząd Okręgu ZNP w Toruniu, kol. E. Zglinickiemu przyznano już mieszkanie.

*

Kol. Edward Kozioł, naucz. Lic. Ogólnokształc. w Wieliczce, zwrócił się do Redakcji z prośbą o interwencję w sprawie mieszkaniowej. Interweniowaliśmy u władz związkowych i administracyjnych. W kwietniu Zarząd Okręgu ZNP w Krakowie powiadomił Redakcję, że na skutek inter-

wencji Związku Nauczycielstwa Polskiego w Miejskiej Radzie Narodowej w Wieliczce kol. R. Kozioł otrzymał już mieszkanie.

WYDANO LEGITYMACJĘ UBEZPIECZENIOWĄ

Kol. M. Jarmiański, naucz. w Przylutach, pisał do Redakcji: „Serdecznie dziękuję za interwencję, legitymację ubezpieczeniową już otrzymałem”.

WYPŁACONO WYRÓWNANIE

Kol. Augustyn Dudek z Rybnika pisał do Redakcji: „Dziękujemy za udzieloną pomoc i przeprowadzoną interwencję. W miesiącu marcu otrzymałem wyrównanie przysługujące mi z tytułu otrzymania dyplomu”.

WYPŁACONO NALEŻNOŚĆ ZA GODZINY NADLICZBOWE

Kol. Czesław Augustyniak, nauczyciel w Bielszyskach, pow. Wieluń, pisał do Redakcji: „Wdzięczny jestem za interwencję, dzięki której otrzymałem wynagrodzenie za godziny nadliczbowe”.

Wskutek interwencji „Głosu Nauczycielskiego” kol. Józef Skonieczny, nauczyciel szkoły ćwiczeń w Mielcu, wypłcono należność za godziny nadliczbowe.

PRZESZEREGOWANO DO WYŻSZEJ GRUPY UPOSAŻENIOWEJ

Kol. Ludwika Żarawska, naucz. w Kudowie, zwróciła się do Redakcji z prośbą o interwencję w sprawie przeszerogowania. Interweniowaliśmy w Ministerstwie Oświaty, skąd otrzymaliśmy odpowiedź, że kol. Ludwika Żarawska dekretem z dnia 6.3.1953 r. została przeszerogowana do 4 grupy uposażeniowej.

CEZAS NADEŚLAŁ ZAMÓWIENIE DRUKI

Kierownictwo Szkoły Podstawowej w Radoczinie, pow. Węgrów, pisało do Redakcji: „Za skuteczną interwencję w sprawie uznania dyplomu Instytutu Nauczycielskiego w Gross-Born. W związku z tym i przeszerogowanie mnie do wyższej grupy uposażeniowej zostało pomyślnie załatwione”.

WYPŁACONO NALEŻNĄ EMERYTURĘ

Skutkiem interwencji Redakcji kol. Włodzimierz Antypowicz z Narewki otrzymał należną mu emeryturę w grudniu ub. r., styczeń i luty 1953 r.

W cieniu dolara

Franco „opiekun” nauczycieli

W ciągu pięciu lat swego istnienia Republika stworzyła 21 293 nowych stanowisk nauczycielskich i wybudowała 20 000 nowych szkół. Reżym frankistów od chwili swego dojścia do władzy zwolnił 40 tysięcy nauczycieli, z których rozstrzelali 6 tysięcy.

Gabinet Internationalaux nr 41-42, Paris, 1952 r.

— Jak się przedstawia rozwój oświaty i szkolnictwa w Hiszpanii pod pańskim rządami, generalnie?

— Doskonale... Osiągnęliśmy już liczbę 40 000 nauczycieli.

— Nowozatrudnionych?

— Nie, zwolnionych i rozstrzelanych...

— Jak się przedstawia rozwój oświaty i szkolnictwa w Hiszpanii pod pańskim rządami, generalnie?

— Doskonale... Osiągnęliśmy już liczbę 40 000 nauczycieli.

— Nowozatrudnionych?

— Nie, zwolnionych i rozstrzelanych...

List Miecia do PZWS w Warszawie



Szanowny Panie Dyrektorze!

Mam do Ciebie, który nazywa się Jędrus i jest uczniem klasy II w szkole podstawowej w Golebiu, pow. Puławski. Tyś to Jędrus nadesłał mi książkę, którą dała przez PZWS w Warszawie w roku 1952, noszącą tytuł „Arytmetyka dla klasy IV”. Książkę tę, choć ciekawą, napisała nie spółka aż czterech panów: A. M. Rusiecki, A. Zarzecki, Z. Chwiałkowski i W. Schayer. Jedną z książek zaczął małą karteczkę z napisem: „Poczytaj dokładnie, a zdołasz”. Zaciekawiony przeglądnąłem książkę i początkowo niczego ciekawego w niej nie widziałem. Ot, różne łatwe zadania, jak np. „Jeden stolarz robi 5 taboretów dziennie, a drugi stolarz robi po 8 dziennie. Ile taboretów zrobią obaj razem w ciągu 4 dni?”. Wiadomo, zadania są dostosowane do możliwości dzieci z klasy II. Ale gdy doszedłem do strony 97, rzeczywiście zdziwiłem. Pierwsze zadanie z brzegu brzmiało: „Rozwiąż równanie: $3x + 4 = 2x + 7$. Co to jest równanie? Co to jest „x”? Ale gdy na str. 107 znowu przeczytałem polecenie wydane dziećmi z klasy II: „Rozwiąż równanie:

$$9 - \left(\frac{3x - 1}{4} + \frac{2x + 1}{3} \right) = 8 - \left(\frac{2x - 5}{3} + \frac{7x - 1}{4} \right),$$

uczulem, że wszystkie włosy jeżą mi się ze strachu na głowie. I tak od strony 97 aż do str. 128 przeczynałem arytmetyki dla kl. II ciągnąc się straszna abrakadabra pełna tajemniczych „x” i „y”.

Z początku myślałem, że przeczytanie tego nieporozumienia jest to, iż książkę tę pisało aż 4 autorów. Może nie umieli oni więc dokładnie, co mają pisać, i jeden z nich nawszadzał tytuł x i y. Ale później mój brat, który chodzi już do liceum, rozpoznał w tych równaniach zadania przeznaczone dla klasy VIII i wyjaśnił mi, że nie zawinił tutaj czterech autorów, tylko jeden brakorob, który taką, nie zestawioną i zszłą książkę puścił do sprzedaży.

Wówczas ułożyłem takie równanie tekstowe:

„Jeśli nakład tej książki wynosi 70 000 egzemplarzy, każda kosztuje 1,50 zł, a „x” książkę wyszło w stanie nieprzydatnym do użytku szkolnego, to ile wynoszą straty poniesione przez państwo i rodziców kupujących te książki?”

Ponieważ jednak o „x” jeszcze nie uczylem się, proponuję więc, aby to równanie rozwiązała kierowniczka PZWS w Warszawie.

Bardzo zgorzany MIECIO

Wydawca: I. W. „Nasza Księgarnia”. Redaguje Komitet. Redakcja: Warszawa, ul. Spasowskiego 68. Tel. 747-00-05. Wewnętrzny red. 61, 32, 55.

Prenumerata kwartalna — 3,50 zł, półroczna — 7,00 zł, roczna — 14,00 zł. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Głosu Nauczycielskiego” i wszystkich czasopism pedagogicznych przyjmują tylko urzędy pocztowe oraz listonosze i wypożyczalnie do dnia 10 każdego miesiąca na miesiąc następujący i kresy dalsze.

Redakcja reklamów nie zwraca. Zakłady Graficzne i Wydawnicze. Druk: Słowa Polskiego, Warszawa. Gat. pap. kl. VII. form. 168—128, grm. 50/52. Numer 78.300. form. 168—128, grm. 50/52. Zam. 1845-C 4-B-14030

z „WIAST i WISŁ” naszego kraju

DOBIERAĆ TREŚĆ PIEŚNI DO CHARAKTERU AKADEMII

Ostatnio na jednej z uroczystości akademii publicznych, poświęconych rocznicy wyzwolenia naszego miasta przez Armię Radziecką i jednostki Wojska Polskiego, wystąpił między innymi szkolny chór żeński z własnym repertuarem, składającym się z pięciu piosenek. Jak wynikało z zapowiedzi uczennicy — chórzystki, miały to być pieśni ludowe, z których ostatnia była też treści: „Kto chce warkoczek pogłaskać, musi talarkami trząskać, a jak nie da talarka, to... itd”. Był śmiech na sali i żądanie zarumienionych po uszy uczennicy — chórzystek.

Po odśpiewaniu tych piosenek i zejściu chóru ze sceny od razu powstało pytanie — w jakim celu piosenki te były śpiewane i co miały wspólnego z uroczystą akademią — z bohaterstwem i poświęceniem żołnierza radzieckiego i polskiego, z okrzykami chwala, niezwykłą Armią Radziecką, wyzwolicielem ludów spod jarzma faszystowskiego. Pominięto w tym wypadku znaczenie wychowawcze akademii. Piękne i rzetelne przemówienie prelegenta, gdyby było poparte okolicznościami pieśniami chóru, pozostawiłoby głębokie i niezatarte wrażenie. Treść więc takich piosenek winna być przepojona bojowością, dumą z naszych osiągnięć, miłością do wódz narodu polskiego — tow. Bieruta, do Związku Radzieckiego. Wypielanie programów nieaktualnymi pieśniami ludowymi tylko dlatego, że są one ludowe, jest niewłaściwe, tak samo jak niewłaściwe jest tańczenie na wszystkich akademiach tylko krakowiaka dlatego, że jest to tańiec ludowy. Pieśni ludowe polskie, jak i pieśni innych narodów zmieniają swoją treść w zależności od zmiany warunków życia i ustroju.

Narody Związku Radzieckiego w swoich pieśniach śpiewają o nowym życiu, o walce, o bohaterach radzieckiego narodu, o wielkich wodzach — Leninie i Stalinie. Powstały nowe opowiadania, przysłówia itp. I my mamy już dużo pieśni ludowych o nowym życiu, o naszym wojsku, o pracy, o naszej młodzieży, o budownictwie. Pielegnując najlepsze tradycje folkloru polskiego z okresów dawniejszych, należy bezwzględnie wypełniać programy nowymi pieśniami ludowymi, które powstały w Polsce Ludowej. Treść tych pieśni powinna być dostosowana do treści akademii i powagi chwili. W przeciwnym bowiem razie fragmenty programu nie związane ideowo z całością będą wywoływały przykry

Odpowiedzi Redakcji

Kol. P. J. z Gorlickiego prosimy o podanie nazwiska i dokładnego adresu celem przesłania listownej odpowiedzi.

zgrzyt, który ujemnie odbija się na całości akademii.

M. Troc

NOWY DOM DZIECKA W CIEPLICACH



Państwo ludowe szczególnie troskliwą opieką otacza dzieci — sieroty i półsieroty, zapewniając im szczęśliwą przyszłość, wykształcenie i zdrowie zawodu zgodnie z kierunkiem zainteresowania. Jedną z nowotworzonych placówek, w której znalazło się około 150 sierot i półsierot z woj. wrocławskiego, jest Państwowy Dom Dziecka nr 2 w Cieplicach. Na zdjęciu: Wychowanki PDD spędzają wolny od nauki chwile w czytelni pod fachową opieką wychowawczyń — Heleny Szczepaniak

MŁODZIEŻ SZKOLNA INTERESUJE SIĘ PROBLEMATYKĄ SPÓŁDZIELCZOŚCI PRODUKCYJNEJ

W Liceum Pedagogicznym w Przemyśle zagadnienie propagowania spółdzielczości produkcyjnej mocno zostało podkreślone w planie dydaktyczno — wychowawczym. Wszyscy uczniowie klas w porozumieniu z Zarządem Szkolnym ZMP uświadomili ten problem w swoich planach kwartalnych.

Na początku roku szkolnego odbyło się spotkanie młodzieży z uczestnikami wybieczki do Związku Radzieckiego, który

opowiedział o pracy kolchozów w ZSRR. Delegat opowiadał młodzieży, że rozmawiał z ludźmi radzieckimi na temat okupacji Ukrainy przez hitlerowców w czasie ostatniej wojny. Faszysty Niemcy dawali ziemie b. kolchoznikom, lecz nikt nie brał, ponieważ poznali wyższość gospodarki zespolowej. Opowiadał nie uczestnika wybieczki pozostało w pamięci na długo. W późniejszym okresie młodzież cytując „Zorany ugor” Szolochowa wspominała opowiadanie delegata.

Jedną z form zbliżenia młodzieży do spółdzielni produkcyjnej były wyjazdy w teren z wystąpieniami artystycznymi. Część artystyczna zawsze była przepojona głęboką treścią ideową, związaną z nowym systemem produkcji rolnej. Wyjazdy młodzieży nie ograniczają się tylko do samego występu. Chodziło głównie o nawiązanie jak najściślejszego kontaktu z miejscową ludnością poprzez rozmowy w indywidualne przeprowadzane ze spółdzielcami.

Dużą rolę w propagowaniu spółdzielczości spełniają klasowe i